

Zgierz Moja Przestrzeń

NR 3 (116)

marzec 2026

egzemplarz bezpłatny

ISSN 2450-3770

zgierski miesięcznik
społeczno-kulturalny

CUDA I CUDENKA -
CO SŁYCHAĆ W **STREFIE
RZEMIOSŁA I SZTUKI**
PO ROKU DZIAŁALNOŚCI

NOWA KOLEJOWA
ZMIENI UKŁAD
KOMUNIKACYJNY
W MIEŚCIE. FORMALNA
KROPKA NAD „I” ZOSTAŁA
POSTAWIONA

O PLANACH, ZMIANACH
I STRATEGII DLA PIŁKARZY
BORUTY - **TOMASZ
KMIĘCIK** NOWYM
TRENEREM ZESPOŁU

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-6
Porozumienie na rzecz budowy ronda	7
Kwiatki i rabatki	7
Cztery dekady w służbie czytelnikom, czyli opowieść o bibliotece, która stała się domem	8
Nowa kadencja na Piaskowicach	9
Profilaktyka zamiast goździka	9
Albertiana. Warto czynić dobro	10
Amerykański sen przy ulicy Łęczyckiej	10
„Nie” jako strategia. O władzy, lęku i kontroli w biurze	11
Patriotyczna lekcja w Mieście Tkaczy	12
SEM – codzienność pełna ruchu, sztuki i muzyki	12
Zawsze pod ręką - plecak ewakuacyjny	13
Śniadanie wielkanocne u księcia Konrada albo jak Zgierz stał się stolicą Polski (na chwilę)	14
Uwalniające malarstwo Ani Marczewskiej	15
W odpowiedzi na potrzeby dzieci i rodziców	16
Teatralny początek roku w MOK	16
Wrócili do Polski z medalami	17
Boruta rozpoczyna sezon z nowym trenerem	17
Zabójczy talk	18
Pokoleniowy kalejdoskop	19
Kultura napiwków w USA.	
Czy wymknęła się spod kontroli?	20
Cena wygody. Co tracimy, oddając decyzje sztucznej inteligencji?	20
Największa w Ameryce Centralnej	21
Od irytacji do inspiracji	22
Tak jak malował pan Chagall	22



7



9



12



16



21

Słowo wstępu



Podobno najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. A mimo to tak często wybieramy to, co świeci, błyszczy i ma dobrą metkę. Lubimy rzeczy, które dobrze wyglądają na zdjęciu, jeszcze lepiej brzmią w reklamie i najlepiej – sprzedają się same. Świat przyspieszył, uprościł komunikaty i skrócił dystans między pragnieniem a kliknięciem „kup teraz”. Dla wielu z nas nie ma nic odkrywczego w tej konstatacji, a jednak warto zauważać, że żyjemy w rzeczywistości, w której wartość bywa mylona z ceną, a popularność z jakością. Łatwo ulec wrażeniu, że jeśli coś jest głośne, kolorowe i podbite odpowiednią kampanią, to musi być dobre. Jeszcze łatwiej – uwierzyć, że to wystarczy. A przecież wiadomo, że nie wystarczy.

Kultura – ta lokalna i ta przez duże „K” – nie powstaje z kalkulacji zysków. Rodzi się z potrzeby sensu, z ciekawości świata i z odwagi stawiania pytań. Czasem niewygodnych. Czasem niemożliwych. Zdarza się, że nieopłacalnych. Ale to właśnie one budują wspólnotę, pamięć i tożsamość.

W tym numerze nie znajdą Państwo gotowych recept ani błyszczących obietnic. Znajdą za to zaproszenia na i relacje z ciekawych wydarzeń oraz historie ludzi, którzy robią swoje – często bez rozgłosu, czasem pod prąd. I może właśnie dlatego warto się przy nich zatrzymać. Bo choć łatwo zachwycić się tym, co krzykliwe, to prawdziwa wartość rzadko potrzebuje megafonu. Resztę – jak zawsze – pozostawiam Państwa uwadze i refleksji.

Miesięcznik „Zgierz – Moja Przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgiez.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Jakub Niedziela

Rok Strefy Rzemiosła i Sztuki

Sto lat, sto lat... Choć Strefa Rzemiosła i Sztuki świętuje w tym roku pierwszą rocznicę powstania, działa przecież w miejscu o tradycjach ponad 200-letnich, życzymy więc już nie dekad, a wieków aktywności 😊. Adres „Rembowski-go 3” zna chyba każdy zgierzaniec interesujący się kulturą. Na początku 2025 r. do utworzonej tu Strefy Rzemiosła i Sztuki Miejskiego Ośrodka Kultury przeniesiono pracownię ceramiczną (z CKD) oraz pracownię malarską i graficzną (ze Starego Młyna). – *Można powiedzieć, że nasze istnienie jest modelowym przykładem ewolucji, a nie rewolucji. Zamiast wymyślać coś od nowa, rozwinęliśmy ofertę, która już istniała* – mówi Wojtek Walczak, główny instruktor pracowni artystycznych MOK.

Rok działalności SRiS to... ponad setka wydarzeń! Nie tylko spotkań „Otwartej Pracowni Ceramicznej”, najmocniej chyba kojarzonej z Rembowski-go 3, ale też warsztatów grafiki, pracowni rysunku i malarstwa, spotkań z historią sztuki, warsztatów okolicznościowych, spotkań brydżystów, fanów gier, malarzy figurkowych czy młodych dziennikarzy. A wciąż planują nowe rzeczy... Informacji o aktywnościach SRiS tradycyjnie szukajcie w naszym miesięczniku. (jn)



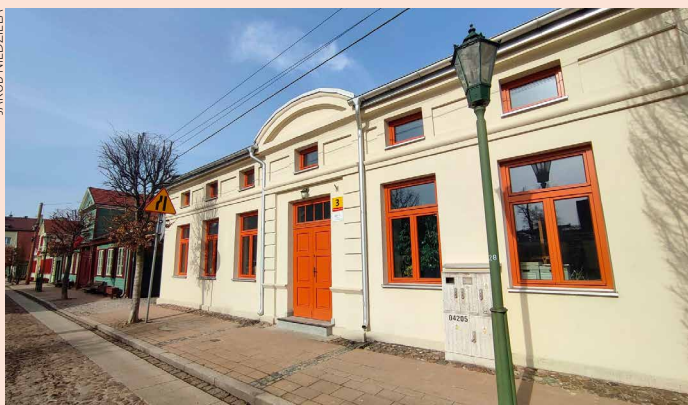
SRiS zorganizowała 40 spotkań „Otwartej Pracowni Ceramicznej”, dodatkowo przeprowadzono pięć cykli warsztatów ceramicznych. Zainteresowanie? „Listy zawsze były pełne i z długą kolejką rezerwową”.



Zajęcia z malarstwa i rysunku prowadzą tu Mirosław Łuczak i Monika Wnuk, za warsztat grafiki odpowiada Maria Łuczak. W ramach tych cykli odbyło się ponad sześćdziesiąt spotkań. Można tu również spotkać pasjonatów malarstwa figurkowego i gier planszowych, działających pod opieką Splashed With Paint – Zgierskie Spotkania Malarskie.



Plany? Prawdopodobnie latem uda się Strefie Rzemiosła i Sztuki zorganizować Pierwszy Plener Ceramiczny pt. „Ceramika codzienna”. Szczegóły, w tym zaproszenie do udziału, opublikujemy w kolejnym numerze.



Sztuka ma różne oblicza. Strefa zainicjowała cykl „Spotkania z historią sztuki”, które prowadzi pracownik UŁ Patryk Jadczyk. Przy ul. Rembowski-go 3 spotykają się m.in. grupy teatralne (Zgierska Scena Klasyki i Czwarty Stan Skupienia), działalność prowadzi tu również redakcja młodzieżowego czasopisma „Cebula”.



Strefa otwiera swoje gościnne progi podczas wydarzeń okolicznościowych, tu m.in. przeprowadzono warsztaty filmowego „Ognia w głowie”, uczono wyrobu ozdób podczas Jarmarku Świątecznego. Odbyła się tu seria warsztatów Zgierskiego Uniwersytetu Ludowego.

Konkurs o nagrodę im. Rajmunda Rembielińskiego

Tylko do 15 marca każdy mieszkaniec ma możliwość oddania głosu na swojego ulubionego zgierskiego przedsiębiorcę w Konkursie o nagrodę im. Rajmunda Rembielińskiego.

Możemy głosować tradycyjnie poprzez wypełnienie papierowej karty do głosowania, dostępnej u przedsiębiorców biorących udział w konkursie oraz w BOK Urzędu Miasta Zgierza przy Pl. Jana Pawła II. Wypełnione karty należy wrzucić do specjalnej urny w BOK.

Istnieje też możliwość oddania elektronicznego głosu za pośrednictwem strony internetowej <https://gala.zgierz.pl> (zakładka „Głosowanie”). W tym przypadku należy pamiętać o potwierdzeniu oddanego głosu poprzez kliknięcie linku aktywacyjnego przesłanego pod wskazany adres e-mail.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do udziału w głosowaniu i życzymy trafnych decyzji. Przedsiębiorcom natomiast życzymy powodzenia oraz jak największego wsparcia ze strony lokalnej społeczności. (aś/rk)

Roztańczone Drgania Przestrzeni

Show dance, hip-hop, modern jazz, etykiety taneczne – to tylko część kategorii, które zaprezentowane zostaną 11 kwietnia 2026 r. w Zgierzu. Miłośników tańca zapraszamy na 19. Zgierskie Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni”. W hali MOSiR zaprezentują się zespoły z całej Polski, nie zabraknie też reprezentantów Spółdzielczego Domu Kultury SEM. – W konkursie bierze udział zwykle około 50 zespołów, niemal 1000, niekiedy nawet 1200 uczestników. Oprócz samego tanecznego challenge'u widzowie usłyszą muzykę ciekawie zaaranżowaną i dobraną do choreografii, zobaczą wspaniałe kostiumy sceniczne, a w przerwach między zmaganiem obejrzą prezentację pozakonkursową, także wspólnie zintegrują się przy muzyce – zachęcają twórcy „Drgania Przestrzeni”.

Organizatorami wydarzenia są: Miasto Zgierz, Zgierska Spółdzielnia Mieszkanicowa – Spółdzielczy Dom Kultury SEM, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Szczegóły znaleźć będzie można na stronach Miasta Zgierz oraz SEM. (jn)




Konkurs taneczny już po raz 19. zawita do Zgierza

Koszykówka. ZALK po raz 16.

Sześć zespołów koszykarskich, trzy mecze co tydzień, w każdy piątkowy wieczór, aż do końca kwietnia, dużo sportowych emocji i przy okazji niezła promocja aktywności fizycznej w wydaniu amatorskim. Właśnie wystartowała 16. Runda Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. Mecze drużyn męskich i kobiecych odbywają się w systemie ligowym w hali im. Zgierskich Olimpijczyków przy ul. Wschodniej 2.

Najlepszy team otrzyma nagrodę główną w wysokości 5000 zł ufundowaną przez Studio Personalne EMZ & Beauty i firmę Puch ze Zgierza. Patronem imprezy jest Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski.

Zachęcamy do szczególnego kibicowania naszym  – w rozgrywkach biorą bowiem udział nie tylko zespoły zgierskie. (rk)

Tomasz Kleyff o kulturze hip-hop



Raper i dziennikarz CNE

Takiej rozpiętości wiekowej jeszcze na spotkaniu „Co za gość” nie było. Uczniowie liceów usiedli obok emerytów, aby posłuchać o początkach kultury hip-hop w Polsce, a także o współczesnych trendach muzycznych czy rocznicowych festiwalach rapowych. Opowiadał Tomasz Kleyff, znany jako Człowiek

wiek Nowej Ery, pionier freestyle'u w Polsce, współpracownik Tedego, Kalibra 44 i Sisters. Gość wspominał o młodzięcym pobycie w USA, konfliktach w środowisku hip-hopowym, własnej aktywności dziennikarskiej (programy telewizyjne w VIVA i MTV). Uczestnicy dopytywali o jego wywiad z Kanye West'em, o otwartość „starej szkoły” na nowe trendy, różnice między pokoleniami muzyków. W tym kontekście pojawił się również wątek ojca pana Tomka – słynnego barda Jacka Kleyffa, jak się okazało, otwartego od zawsze na muzyczne fascynacje syna.

A ponieważ kultura niejedno ma imię, w kwietniu przyjedzie do Zgierza specjalistka od... antropologii śmierci i kryminologii. Szczegóły wkrótce.

Spotkania „Co za gość” od siedmiu lat organizuje Urząd Miasta Zgierza. (jn)

Przybywa partnerów w ZKM

O ośmiu wzrosła liczba partnerów Zgierskiej Karty Mieszkańca. W ostatnich dniach lutego umowy podpisali: Kostrzewa Investment, Neurosync, Polski Instytut Kadr i Podatków, PM Patryk Matusiak, Salon artykułów pościelowych z ul. Długiej, sklep ze szkłem „Szkłany Domek”, drogeria „Natalia”, Polska Sieć Motoryzacyjna Spec-Part.

Program jest nieustannie rozwijany o nowe korzyści i partnerstwa, w tym dodatkowe oferty zniżkowe. Obecnie obejmuje 85 partnerów nie tylko ze Zgierza. Do tej pory wydano 13 599 kart.

Aby uzyskać Zgierską Kartę Mieszkańca, należy być zameldowanym lub zamieszkującym w Zgierzu oraz rozliczać tu podatki (potwierdzenie PIT jest wymagane przy przedłu-

żeniu karty na kolejny rok funkcjonowania programu). Wnioski o wydanie karty można składać elektronicznie na stronie www.karta.miasto.zgierz.pl, przez aplikację mobilną „Miasto Zgierz” lub osobiście w Punktach Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta. (rk)



Osiem kolejnych podmiotów przystąpiło do Zgierskiej Karty Mieszkańca

Jedno badanie, pięć lat spokoju. Zrób test HPV HR

Każdego dnia sześć Polek słyszy diagnozę, a rocznie z jego powodu umiera ponad 1800 kobiet. Rak szyjki macicy rozwija się po cichu, dlatego profilaktyka naprawdę ma znaczenie. Zgierzanki mogą bezpłatnie zrobić test HPV HR – nowoczesne badanie DNA wykrywające wirusa brodawczaka ludzkiego wysokiego ryzyka, korzystając z programu NFZ. Test jest czulszy niż klasyczna cytologia i pozwala wykryć zagrożenie, zanim pojawią się zmiany w komórkach. Prawidłowy wynik daje spokój nawet na 5 lat.

W Zgierzu z badania powinno skorzystać 16 tys. kobiet w wieku 25–64 lata. W 2025 r. zrobiło to zaledwie 10 procent wszystkich uprawnionych.

W ramach programu można wybrać: test HPV HR raz na 5 lat (chyba że lekarz zaleci częściej) albo cytologię płynną co 3 lata. Nie potrzeba skierowania. Wystarczy umówić wizytę w poradni realizującej program NFZ. W Łódzkiem dostępnych jest obecnie niemal 7 tysięcy wolnych terminów, które można zarezerwować przez e-rejestrację w IKP lub aplikacji MojeIKP.

W Zgierzu badania będą wykonywać w najbliższym czasie m.in. Centrum Me-



dyczne Boruta, Miejski Zespół Przychodni Rejonowych (ul. Fijałkowskiego i Łęczycka).

Dodatkowo jeszcze w marcu Zgierzanki w wieku 45–74 lat będą miały okazję bezpłatnego przebadania piersi – taka możliwość jest dostępna co 2 lata bez skierowania w ramach programu NFZ. Mammobusy staną w mieście 19 marca (zapisy 58 666 24 44 (z telefonów komórkowych) i 801 080 007) oraz 30 marca (zapisy 58 767 34 20). (rk)

Old Stars razy dwa

Coraz częściej zdarza się potrzeba organizowania podwójnych wydarzeń w Starym Młynie. A to za sprawą ogromnego zainteresowania ofertą koncertową Miejskiego Ośrodka Kultury. Tak było z ZPiT Boruta oraz występem zespołu Jana Młynarskiego i Gaby Kulki. Teraz przyszedł czas na oktet akordeonowy Old Stars, który aż dwa razy wystąpi 21 marca. Można jeszcze kupić bilety na koncert zaplanowany na godzinę 16.00. Ten występ to prezentacja

repertuaru klasycznego, filmowego i rozrywkowego zagranego z towarzyszeniem innych instrumentów: fletu (Natalia Barańska), gitar (Piotr Gajzler, Krzysztof Kociszewski), saksofonu (Dariusz Dudek) czy trąbki (Piotr Chołys).

Old Stars to akordeoniści – nauczyciele i absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej w Zgierzu. Ich dyrektorem artystycznym jest Sławomir Stopczyk. Więcej o wydarzeniu na www.starymlynzgiierz.pl. (mz)

Dzień Teatru. W Starym Młynie to już tradycja

Zgierskich grup teatralnych przybywa, dlatego naturalna wydaje się potrzeba wspólnego świętowania Międzynarodowego Dnia Teatru. MOK Stary Młyn zaprasza ludzi teatru na spotkanie, które odbędzie się w środę 25 marca o godz. 18.30.

Inicjatorką wydarzenia jest instruktorka teatralna, aktorka i reżyserka Anna Perek-Kowalska. – *Będzie to spotkanie grup teatralnych działających w Zgierzu oraz sympatyków tej wyjątkowej sztuki – zapowiada. – Jak zwykle znajdzie się przestrzeń na wspólne improwizacje, ale będzie też okazja zobaczyć krótkie formy przygotowane specjalnie na ten dzień – dodaje.*

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. (mz)



Na spotkaniu w 2025 r. pojawili się aktorzy i instruktorki zgierskich grup teatralnych, a także byli członkowie Teatru Orfa

„Powiew elegancji” w Zgierzu zyskuje wyjątkową oprawę

Czasowa wystawa wachlarzy i zabytkowej biżuterii w Muzeum Miasta Zgierza od dnia otwarcia przyciąga rzesze miłośników estetyki i historii mody. Aby nadać tej unikatowej ekspozycji trwałą formę, muzeum przygotowało wyjątkowe wydawnictwo, którego premiera zaplanowana jest na 26 marca na godzinę 18.00. Katalog to znacznie więcej niż tylko pamiątkowy album; to merytoryczne kompendium wiedzy wzbogacone dziesiątkami profesjonalnych fotografii i eksperckich artykułów stworzonych specjalnie na tę okazję.

Uroczysta promocja wydawnictwa uświetni wykład dr. Łukasza Grzejszcza oraz kuratorskie oprowadzanie Magdaleny Grabi-Krawczyk. To unikalna szansa, by pod okiem specjalistów spojrzeć na prezentowane obiekty z nowej perspektywy i poznać kulisy powstania wystawy, która połączyła zbiory z wielu instytucji oraz kolekcji prywatnych. Wystawę można oglądać do 12 kwietnia. (mr)



ZGIERSKIE OPowieści

— PIERWSZY SPACER W 2026 ROKU —

OD TORÓW PO KURAK

Spacer po zapomnianych i niezwykłych zakątkach Zgierza



📅 15 marca 2026 (niedziela)

🕒 godzina 12:00

📍 Start: Plac przed dworcem PKP Zgierz
ul. Kolejowa



Co dalej z czerwonymi sercami?

Jeszcze niedawno były symbolem solidarności – wrzucaliśmy do nich plastikowe nakrętki z intencją pomagania potrzebującym. Po zmianach w krajowym systemie segregacji odpadów czerwone metalowe serca straciły swoją funkcję. Dwa z nich: przy ulicach Ceza-ka i Tuwima zostały zabrane, bo mimo zaklejenia wlotów, mieszkańcy nadal wrzucali do nich nakrętki. W mieście pozostało jednak osiem kolejnych, głównie przy szkołach. I to chyba dobry moment, by zapytać: co dalej?

Zamiast demontażu, miasto chce znaleźć dla serc nową rolę. Być może mogłyby stać się punktami zbiórki karmy dla schronisk, środków higienicznych czy sezonowych darów? A może mogłyby pełnić jeszcze inną funkcję? A może warto byłoby zadać te pytania dzieciom i młodzieży?

Na pomysły czekamy pod adresem redakcja@starymlynzgierz.pl lub przez FB.

Zanim więc znikną kolejne konstrukcje, spróbujmy wspólnie zdecydować, czy te serca naprawdę muszą przestać „bić”. (rk)



Co kreatywnego zrobić z czerwonymi sercami?

Dzień otwarty w żłobku miejskim

Nowy i nowoczesny żłobek miejski przy ul. Mielczarskiego 1 otwiera swoje podwoje. W ostatnią sobotę marca w godzinach porannych i przedpołudniowych odbędzie się tam Dzień Otwarty. Mile widziane są całe rodziny z potencjalnymi podopiecznymi – placówka przygotowała dla nich drobne upominki. Żłobek – przypomnijmy – może zapewnić opiekę dla setki dzieci ze Zgierza i gminy Zgierz (na mocy podpisanego porozumienia). Więcej informacji na internetowej stronie żłobek.zgierz.pl lub stronie miasta Zgierza. (rk)



Żłobek przy ul. Mielczarskiego zaprasza 28 marca 2026 r. na Dzień Otwarty

CKD-owa oferta spektakli dla dzieci

Centrum Kultury Dziecka zaprasza na wiosenne Bajkobrania. Marcowy repertuar dla dzieci najmłodszych (do 5. roku życia) obejmuje następujące przedstawienia: „Folkowianki” Fundacji Sztukarnia. W kwietniu wystąpi Teatr Chrzaszcz w Trzcinie ze spektaklem „Tip Top”, a w maju Teatr Sztuka Ciała zaprezentuje „Pstryk”.

Dla nieco starszych dzieci (3-13 lat) organizatorzy proponują: „Plac zabaw” teatru Bajki Agi i „Podróż Baltazara Gąbki” Teatru Błaszany Bębenek. Na każde z przedstawień obowiązują bilety i zapisy, których dokonywać można za pośrednictwem strony www.ckdzgierz.pl. Tam też znajdziemy szczegółowy terminarz wydarzeń. (mz)



Podróż Baltazara Gąbki będzie można zobaczyć w maju

Wyprawa życia Darka Wójcika



Na wyprawie

Nigdy nie jest za późno... Ma 55 lat i właśnie powrócił z wyprawy swojego życia. Darek Wójcik, mieszkańcom naszego miasta znany do tej pory jako ratownik medyczny i propagator wiedzy o pierwszej pomocy, zdobył w tym roku szczyt Kilimandżaro (5895 m n.p.m.).

To najwyższa góra Afryki, najwyższy wulkan Afryki oraz najwyższa wolnostojąca góra świata (niebędąca elementem masywu). Darkowi towarzyszył w wyprawie syn Janek – dla obu było to pierwsze wejście na tak wysoki punkt. Wcześniej ich turystyka górską obejmowała góry polskie oraz sąsiadujące z nimi szczyty czeskie i słowackie. – *Wchodziliśmy przez cztery dni, kolejne kilka dni schodziliśmy. Nam udało się zejść o własnych siłach, ale dwóch członków naszej grupy zabrał helikopter, nie dawali już rady* – opowiada Zgierzanin. – *Samo wejście na szczyt? Ruszyliśmy w nocy, aby na najwyższy punkt trafić, gdy zacznie wschodzić słońce. Niezapomniane przeżycie. W tak wysokich górach walczy się o każdy oddech, bywało, że z powodu niedotlenienia widziałem rzeczy, które nie istniały.*

Darek Wójcik podkreśla, że sukces nie byłby możliwy bez pomocy grupy Tanzańczyków wspomagających wyprawę. Najbliższe plany to zdobycie Korony Gór Polski (28 szczytów). Ale i pięć, sześćdziesiąt kilometrów w Himalajach kuszą Zgierzan... (jn)

Piosenka o Zgierzu hitem Internetu!

Ponad trzy tysiące wyświetleń po kilkunastu godzinach od publikacji, do tego setki komentarzy i udostępnień w mediach społecznościowych. „Zgierz. Piosenka o naszym mieście” powoli staje się hitem Internetu. To ponad czterominutowy utwór o historii Zgierza – od średniowiecza po czasy współczesne. Co ciekawe autorami utworu wcale nie są Zgierzanie, 14-letni Oscar Pietrasik i jego 21-letni brat Igor mieszkają w Brzezinach, bywają jednak często z rodziną w naszym mieście, ojciec nieopodal prowadzi działalność gospodarczą. Piosenka o Zgierzu jest częścią większego cyklu promującego regionalną historię, wcześniej stworzono utwory m.in. o Skierniewicach, Łęczycy czy rodzinnych Brzezinach. Dlaczego wybrano Zgierz, jak dużo było w utworze autorskie-



ZGIERZ ❤️ Piosenka o naszym mieście | Official Video musisz to zobaczyć

go wkładu, a ile pomocy AI oraz skąd bracia czerpią swoje pomysły – o tym porozmawiamy z Oscarem i Igorem w kolejnym numerze naszego miesięcznika. (jn)

Porozumienie na rzecz budowy ronda

Zgierz intensywnie przygotowuje się do budowy ulicy Nowej Kolejowej, która połączy osiedla Kolejowa i Okrzei oraz Krzywiz z południową częścią miasta, a finalnie po zakończeniu trwającej realizacji ulic Dubois i Działkowej – z Rudunkami. Kropką nad i było podpisanie porozumienia między Prezydentem Miasta Zgierza Przemysławem Stanisławskim a Marszałknią Województwa Łódzkiego Joanną Skrzydlewską, które otwiera drogę do budowy ronda na połączeniu ulic Nowej Kolejowej i Łódzkiej. Porozumienie było konieczne, ponieważ zarządcą istniejącej drogi głównej jest Urząd Marszałkowski.

Nowa inwestycja obejmuje nie tylko samą drogę i rondo, ale również budowę miejsc postojowych, zatok autobusowych, obustronnych chodników, zjazdów, kanalizacji deszczowej, zbiornika retencyjnego oraz oświetlenia ulicznego. O ile nie będzie niespodzianek, inwestycja powinna zakończyć się pod koniec tego roku. Dodajmy, że nowe rondo nie powstaje bezpośrednio w przebiegu ulicy Łódzkiej, więc jego budowa nie powinna wygenerować dużego zaburzenia w ruchu kołowym. (rk)

KRZYSZTOF GELOWACKI



Przy podpisaniu porozumienia była obecna również Przewodnicząca Sejmiku Woj. Łódzkiego Małgorzata Grabarczyk (z prawej)

Zielony Zgierz

Kwiatki i rabatki

W końcu ją widać! Wiosna. W tym roku po długiej, mroźnej zimie wyczekiwana chyba bardziej niż w poprzednich latach. Wraz z nią zaczną materializować się plany pracowników Zieleni Miejskiej, którzy już wiedzą, co, gdzie i kiedy pokoloruje miasto, uprzyjemniając widoki. Czego zatem konkretnie możemy się spodziewać?

Jak zwykle nasadzenia obejmą kwietniki kaskadowe, skrzynki oraz donice rozsiane po całym mieście. Wypełnią się one kolorowymi bratkami i stokrotkami w wielu odmianach. Również kwietnik-jeź na Kuraku przyjmie wiosenne barwy. W tym roku posadzonych zostanie łącznie około czterech tysięcy kwiatów.

„Zmiana dekoracji” nastąpi na przełomie maja i czerwca, kiedy to w miejsce bratków pojawiają się aranżacje z dekoracyjnych roślin jednorocznych, które będą cieszyć nasze oczy aż do późnej jesieni. A ponieważ większość zgierskich bratków po wykopaniu z ziemi nadal pozostaje w bardzo dobrej kondycji, to jak zwykle nie zostaną one zutylizowane.

KRZYSZTOF GELOWACKI



O corocznej akcji „Podaruj bratkom drugie życie”, w której bezpłatnie będzie można pobrać kwiaty i zasadzić je w donicach balkonowych

czy przydomowych ogródkach, będziemy informować my oraz strony internetowe Miasta Zgierza. (rk)

Cztery dekady w służbie czytelnikom, czyli opowieść o bibliotece, która stała się domem

Przez 41 lat, 5 miesięcy i 25 dni pracowała w zgierskiej bibliotece. Ale to nie był tylko obowiązek – to był jej drugi dom, miejsce, w którym się uczyła, rozwijała, dzieliła doświadczeniem i spotykała wspaniałych ludzi. Dorota Abramczyk przeszła na emeryturę i podzieliła się swoimi wspomnieniami w wywiadzie dla naszego miesięcznika.

15 lat kierowała pani zgierską biblioteką. Czy pamięta pani emocje z dnia, gdy po raz pierwszy przekroczyła pani jej próg jako dyrektor?

Zanim zostałam powołana na stanowisko dyrektora, przez 10 miesięcy pełniłam jego obowiązki. Miałam dwudziestoparoletnie doświadczenie w zawodzie bibliotekarza. A co najważniejsze, znałam zespół, którym miałam kierować. Nie miałam żadnych obaw, żadnych wątpliwości, że razem damy radę.

Jak przez ten czas zmieniła się biblioteka i jej rola w mieście?

Gdy rozpoczynałam pracę, biblioteka była przede wszystkim wypożyczalnią książek, a czytelnia miejscem, gdzie można skorzystać z wydawnictw trudno dostępnych poza biblioteką bądź poczytać kolorowe czasopisma i prasę codzienną. Pamiętam książki stojące na półkach obłożone w szary papier. Wszystkie jednakowe! W niektórych placówkach dla czytelnika nie było wolnego dostępu do regałów z książkami. Były kartkowe katalogi, które czytelnik przeglądał w poszukiwaniu informacji czy książka, po którą przyszedł, jest w bibliotece. Z czasem szary papier przeszedł do historii. Czytelnik sam zaczął „buszować” po półkach, a kolorowe okładki zaczęły cieszyć i przyciągać wzrok. W czytelniach odbywają się wydarzenia kulturalne, edukacyjne, literackie, plastyczne, konkursy, okolicznościowe spotkania, kiermasze. Można skorzystać nieodpłatnie z dostępu do Internetu, zrobić kserokopię dokumentu, wydrukować potrzebne materiały, pogawędzić z bibliotekarzem. Każdy użytkownik biblioteki, bez względu na wiek, znajdzie tu coś dla siebie.

Który moment w swojej pracy uważa pani za największe wyzwanie, a który za największy sukces?

Największym wyzwaniem była realizacja i rozliczenie projektu pn. „Termomodernizacja budynków Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Bolesława Prusa w Zgierzu” oraz projektu pn. „Remont elewacji XIX wiecznego budynku przy ul. Łódzkiej 5”. Obydwa realizowaliśmy w tym samym czasie. Siedziba biblioteki mieści się w budynku wpisanym do rejestru zabytków, a uzgodnienia z Konserwatorem Zabytków do najłatwiej-



szych nie należą. Ale daliśmy radę! Siedziba główna odzyskała blask, a Filia Nr 2 została przeniesiona z pomieszczeń przy ul. Długiej 19 do pachnącego nowością budynku przy ul. Długiej 29 a, z piękną salą konferencyjno-widowiskową, w której przez ostatnie lata odbyło się wiele wspaniałych wydarzeń. A największy sukces? Utrzymanie całej sieci placówek bibliotecznych w mieście. Gdy dostaliśmy informację, że budynek siedziby Filii Nr 4 został wystawiony na sprzedaż i musimy go opuścić, rozpoczęliśmy gorączkowe poszukiwanie nowej lokalizacji. Bez skutku. Wtedy stwierdziliśmy, że spróbujemy zaadaptować nasze pomieszczenia magazynowe wynajmowane od Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych. Przy wsparciu finansowym miasta i powiatu, i oczywiście za zgodą dyrekcji MZPR w błyskawicznym tempie zostały przeprowadzone prace remontowe. Filia Nr 4 została „ocalona”! Warto podkreślić, że dzięki „szczęściu w nieszczęściu” dzielnica Rudunki ma „swoją” bibliotekę.

Która inicjatywa szczególnie zintegrowała mieszkańców Zgierza lub pokazała, że biblioteka to coś więcej niż wypożyczalnia książek?

Chyba „pospolite ruszenie” przy przeprowadzce księgozbioru z Długiej 19 na Długą 29 a. Koniec stycznia, śnieg, chłód i... „łańcuch

gorących serc” na tej trasie. Do pracowników biblioteki przenoszących książki dołączyła młodzież, władze Miasta Zgierza z prezydentem, mieszkańcy, przechodnie. I taką metodą „podaj cegłę” udało się przenieść kilka tysięcy woluminów. Tęgo się nie zapomina...

Czego nauczyła panią ta praca – nie jako menedżerkę, ale jako człowieka?

Każda praca czegoś uczy... Moja pozwoliła mi „rozwinąć skrzydła”. Nauczyła cierpliwości w dążeniu do celu, walki dla dobra instytucji, postępowania z ludźmi i szacunku do nich, skuteczności w działaniu... Nauczyła mnie... życia. Do dziś brzmią mi w uszach słowa jednej z pracownic, która przechodząc na emeryturę – powiedziała: „Dziękuję ci za to, że będąc dyrektorem, pozostałaś człowiekiem”. To kolejny, osobisty powód do dumy!

A gdyby mogła pani zostawić jedno przesłanie młodszemu pokoleniu bibliotekarzy i czytelników – co by to było?

Kochana młodzieży! Do zawodu bibliotekarza nie trafia się przez przypadek i tylko na „chwile”. Jeśli pokochasz ten zawód, zwiążesz się z nim na całe życie. Czytelniku! Po „lekarstwo dla duszy” zapraszamy do zgierskich bibliotek!

Rozmawiała Emilia Antosz

Nowa kadencja na Piaskowicach

Podczas lutowej sesji Rady Miasta Zgierza przyjęto uchwałę ws. ważności wyborów do Rady Osiedla Piaskowice-Aniołów. Ponieważ zgłoszono piętnastu kandydatów, a tyłu właśnie liczy jednostka, każda z zarejestrowanych osób uznana została za wybranego na członka rady osiedla. Na wtorek 10 marca zaplanowano pierwsze posiedzenie nowej kadencji. Wtedy dowiemy się m.in., kto zostanie przewodniczącym rady, a kto przewodniczącym zarządu.

Prawie połowa obecnego gremium to osoby wchodzące w skład poprzedniej rady. Można więc założyć, że kontynuowane będą główne tematy poruszane od lat na osiedlu

Piaskowice-Aniołów. A więc stan dróg – zarówno mniejszych gruntowych, jak i głównych ulic, jak ul. Wiosny Ludów. W każdym z przypadków mieszkańcy zwracają uwagę na zły stan nawierzchni, a w przypadku większych dróg na niewystarczającą liczbę przejść dla pieszych. Kontynuowane mają być starania o polepszenie komunikacji osiedla z centrum Zgierza, w tym utworzenie weekendowych połączeń autobusowych.

Mijająca kadencja pokazała, jak ważna jest integracja mieszkańców. Otwarcie wyremontowanej remizy OSP (także siłami mieszkańców) było początkiem spotkań. Budynek OSP przy ul. Skośnej pozostaje

nieformalną siedzibą Rady Osiedla Piaskowice-Aniołów, w planach jest teraz budowa plenerowego miejsca integracji społecznej. Tym bardziej że w tej części Zgierza powstają systematycznie nowe nieruchomości, czyli pojawiają się nowi mieszkańcy. Wybrani radni zapewniają, że także podczas nowej kadencji zabiegać będą o zewnętrzne środki finansowe, poprzedniej radzie udało się w ten sposób pozyskać ponad 10 tysięcy złotych.

W kolejnych numerach zajrzemy na inne zgierskie osiedla, m.in. na Proboszczewice-Lucmierz, Przybyłów, Podleśną i Chełmy-Krzywie, nowe rady działają tam od 2025 r. (jn)



RADA OSIEDLA PIASKOWICE-ANIOŁÓW



Warsztaty w remizie OSP przy ul. Skośnej

Profilaktyka zdrowia

Profilaktyka zamiast goździka

Zamiast symbolicznego kwiatka – konkretna troska o zdrowie. Z okazji Dnia Kobiet Powiat Zgierski organizuje akcję „Profilaktyka zamiast goździka”. W jej ramach 100 mieszanek powiatu otrzyma voucher na bezpłatną cytologię płynną – nowoczesne badanie przesiewowe w kierunku raka szyjki macicy.

Cytologia płynna to udoskonalona forma tradycyjnej cytologii. Materiał pobierany jest w identyczny sposób jak w badaniu klasycznym, jednak trafia do specjalnego podłoża płynnego, co pozwala na dokładniejsze oczyszczenie próbki i zmniejsza ryzyko

błędu. Dzięki temu rośnie jakość preparatu oraz wiarygodność wyniku. Badanie umożliwia wykrycie zmian przednowotworowych oraz wczesnych stadiów raka – często, zanim pojawią się pierwsze objawy.

Rak szyjki macicy pozostaje jednym z najczęściej diagnozowanych nowotworów u kobiet. W Polsce co roku rozpoznaje się około 2,5-3 tysięcy nowych przypadków, a blisko 1,5 tysiąca kobiet umiera z jego powodu. Tymczasem to choroba, której można skutecznie zapobiegać. Regularne badania pozwalają wykryć zmiany nawet kilka lat przed rozwojem nowotworu inwazyjnego. Skutecz-

ność cytologii w wykrywaniu zmian dużego stopnia oceniana jest na około 70–80 proc., a w połączeniu z diagnostyką HPV jeszcze wyższą.

Liczba miejsc jest ograniczona – dla pań z terenu powiatu zgierskiego przygotowano 100 voucherów. Szczegóły dotyczące zasad zdobycia zaproszenia oraz terminu rozpoczęcia zapisów zostaną niebawem opublikowane na stronie internetowej Powiatu Zgierskiego oraz w jego mediach społecznościowych. ●

(Jacek Czekalski/PZ)

Amerykański sen przy ulicy Łęczyckiej

MACIEJ RUBACHA



Wyobraźcie sobie Państwo rok 1927. Zgierz tętni życiem, ale luksus posiadania łazienki w domu to przywilej zaledwie 1 proc. mieszkańców. Właśnie wtedy, dzięki tzw. pożyczce ulenowskiej w wysokości 800 000 dolarów, miasto zyskało obiekt, który był drugą krytą pływalnią w całej Polsce. Gmach o pałacowych proporcjach zaprojektował sam Władysław Horodecki – architekt zwany „kijowskim Gaudim”.

Tym razem z muzealnego magazynu wyciągamy zespół czterech archiwalnych rysunków technicznych wykonanych czarnym tuszem na poźółklej, miejscami naddartej kalce technicznej. Dokumentacja pochodzi z lat 1927–1928 i dotyczy budowy Miejskiego Zakładu Kąpielowego w Zgierzu (Bath House). Każdy arkusz posiada w prawym dolnym rogu ozdobną tabelę z napisem „ROBOTY PUBLICZNE MIASTA ZGIERZA” oraz logotypem amerykańskiej firmy „ULEN & COMPANY NEW YORK U.S.A.”.

Elewacja tylna. Rysunek przedstawia widok zewnętrzny budynku od tyłu. Dominującym elementem jest wysoki korpus centralny z dużym, półolistym oknem podzielonym na mniejsze kwatery, flankowany przez dwa symetryczne, piętrowe skrzydła boczne z regularnym układem prostokątnych okien i spadzistymi dachami.

Przekroje skrzydeł bocznych. Arkusz zawiera dwa pionowe przekroje (prawy i lewy) pokazujące konstrukcję kondygnacji

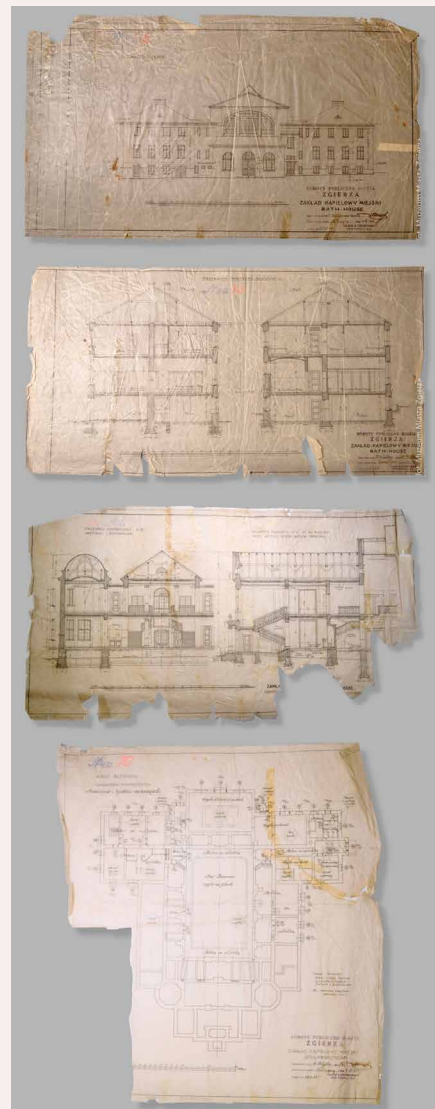
parteru i piętra (m.in. z opisami „Wanny”, „Pralnia”, „Magiel”) oraz więźba dachowa. Dokument nosi ślady intensywnego użytkowania i konserwacji taśmą.

Przekroje westibulu i klatki schodowej. Szczegółowe rysunki wewnątrz w przekroju poprzecznym i podłużnym. Ukazują reprezentacyjny charakter obiektu: dwubiegowe schody z balustradami, wysoki hol (westibul) z ozdobnymi gzymsami i kolumnami oraz konstrukcję świetlików dachowych.

Rzut suterenu. Plan poziomy najniższej kondygnacji budynku. W centralnej części widnieje duży prostokątny obszar opisany jako „Pod Basenem”. Wokół rozmieszczono mniejsze pomieszczenia techniczne i gospodarcze z naniesionymi opisami materiałowymi (np. „beton ze szlichtą”, „cegła na kant”).

Dla ówczesnych zgierzzan wizyta w łaźni była czymś więcej niż myciem – to był nowoczesny rytuał. Budynek dzielił się na strefy: od luksusowych kabin z wannami „pierwszej klasy”, przez łaźnie rzymskie, aż po zbiorowe natryski dla dzieci. Wszystko po to, by higiena stała się dostępna dla każdego mieszkańca, niezależnie od statusu majątkowego. Rzut suterenu do dziś przypomina nam o skomplikowanym systemie filtracji i podgrzewania wody, który w tamtych czasach był szczytem inżynierii sanitarnej.

Dziś Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Łęczyckiej 24 to najstarsza czynna kryta pływalnia w województwie. Kiedy następnym razem wejdziemy do środka, spójrzmy na te mury nie tylko jak na basen, ale jak na pomnik odwagi i nowoczesności naszych przodków.



Festiwal ponad podziałami

Albertiana. Warto czynić dobro

Kto szuka w sztuce różnorodności, opowieści wywołujących śmiech, ale i wzruszenie, wreszcie, kto ceni w sztuce prawdziwe emocje, to znajdzie je w tym wydarzeniu. W połowie lutego odbył się w Zgierzu finał regionalny Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Albertiana 2026.

W Szkole Podstawowej nr 8 zaprezentowało swój talent dziewięć zespołów teatralnych i trzech solistów. Spektakle opowiadały o uniwersalnych problemach: o samotności, odrzuceniu, kłótniach w rodzinie, walce o godność. Odwoływano się do różnych form: historii autorskich, adaptacji literackiej klasyki, opowieści biblijnych, pokazów tańca oraz teatru cienia. Główna nagroda trafiła

do grupy „Z potrzeby serca” (Konstantynów Łódzki) za spektakl „Zatopiona wioska” – to baśń ludowa z przesłaniem, że warto bezinteresownie czynić dobro. W kategorii solistów zwyciężył Konrad Przygoński ze zgierskiego koła PSONI. Laureaci (w tym zespoły, którym jury przyznało drugie i trzecie miejsce) będą gośćmi uroczystego finału Albertiany w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Zgierskie wydarzenie zakończyło się dyskoteką, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich grup teatralnych oraz zaproszeni goście. Integracja, wyrażanie siebie, łamanie barier – tak w skrócie podsumowywać można regionalny finał Albertiany. Za rok zapraszamy na kolejną edycję!

Organizatorami są: Fundacja im. Brata Alberta oraz Fundacja Anny Dymnej Mimo

Wszystko przy współpracy Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Zgierzu, Miasta Zgierz, Starostwa Powiatowego, SP8 oraz MOSiR. Patronat nad Albertianą tradycyjnie objął Prezydent Miasta Zgierz Przemysław Stanisławski. (jn)



Albertiana w Zgierzu. Tu wszyscy są zwycięzcami

„Nie” jako strategia. O władzy, lęku i kontroli w biurze

AGNIESZKA ŚMIETANA



W każdym biurze obok ekspresu do kawy i tajemniczej rośliny, która od lat walczy o przetrwanie, mieszka on, Strażnik Negacji. Człowiek, dla którego każde zdanie musi zacząć się od „nie”. Nie ważne czy pytasz o raport, prognozę sprzedaży, czy o to, czy pada deszcz. „Nie, bo...” to jego hymn firmowy, a przecinek po „nie” jest tak naturalny jak budzet przekroczony w trzecim kwartale. „Nie, nie możemy tak zrobić. Nie, to się nie uda. Nie, to niezgodne z procedurą. Nie, ja bym to widział inaczej”.

Zanim zdążysz powiedzieć „dzień dobry”, on już mentalnie zgłosił sprzeciw.

Czy praca z kimś takim jest łatwa? Oczywiście, że nie 😊. To trochę jak bieganie z gumą oporową przypiętą do pasa. Każdy krok wymaga dodatkowej energii. Zespół szybciej się męczy, pomysły są zgłaszane ostrożnie, a kreatywność zaczyna funkcjonować w trybie „najpierw się zabezpiecz”. Spotkania trwają dłużej, bo zanim dojdziemy do „jak”, trzeba przebrnąć przez serię „nie”. W efekcie ludzie uczą się omijać tę osobę w procesach decyzyjnych albo przynoszą pomysły dopiero wtedy, gdy są już niemal kuloodporne.

Psychologia biznesu podpowiada, że chroniczne „nie” bywa tarczą ochronną. Osoba, która boi się ryzyka, utraty kontroli lub kompromitacji, woli zablokować pomysł, niż później tłumaczyć się z porażki. Negacja daje złudzenie bezpieczeństwa. Skoro nic nie zmieniamy, nic nie może się nie udać. To strategia: „lepiej zabić projekt w zarodku niż pozwolić mu dorosnąć i mnie skompromitować”.

Czasem to także pokaz władzy. „Nie” jest krótkie, twarde i brzmi jak pieczętka z napisem ODMOWA. W strukturach hierarchicznych negacja bywa sygnałem dominacji. Ten, kto mówi „nie”, ustala granice. Nie musi się tłumaczyć, nie musi rozwijać wizji – wystarczy jedno słowo, by zatrzymać rozmowę.

Najciekawsze jednak dzieje się wtedy, gdy ktoś powie „nie” jemu. Strażnik Negacji rzadko przyjmuje to z filozoficznym spokojem. Jeśli jego „nie” było narzędziem kontroli, cudza odmowa zostaje odebrana jak zamach stanu. Może reagować defensywnie („Nie zrozumiałeś kontekstu”), eskalacyjnie („To nie jest profesjonalne podejście”) albo

protekcjonalnie („Kiedy będziesz mieć więcej doświadczenia, zrozumiesz”). Paradoks polega na tym, że osoba, która hurtowo rozdaje odmowy, sama często ma niską tolerancję na sprzeciw. Bo cudze „nie” podważa jej pozycję i poczucie bezpieczeństwa.

Jak sobie radzić?

Po pierwsze: nie walczyć „tak” na „nie”. Zderzenie czołowe tylko wzmacnia jego pozycję. Lepiej zapytać: „Co musiałoby się wydarzyć, żeby to było możliwe?”. To przesuwa rozmowę z blokady na warunki brzegowe.

Po drugie: uprzedzać obiekcje. Jeśli wiesz, że padnie „nie”, przygotuj trzy odpowiedzi wcześniej. Osoba negocjująca często mięknie, gdy widzi, że ryzyka zostały przemyślane.

Po trzecie: modelować zachowanie. Gdy musisz odmówić, zrób to konstruktywnie: „Nie w tej formie, ale możemy spróbować tak...”. Pokazujesz w ten sposób, że „nie” nie musi być końcem rozmowy.

I wreszcie – odrobina humoru. Bo nie tak nie rozbraja „nie”, jak spokojne: „Świetnie, mamy pierwszą barierę. Teraz zobaczymy, jak ją obejść”.

Biznes potrzebuje sceptyków. Chronią przed hurraoptymizmem i kosztownymi błędami. Problem zaczyna się wtedy, gdy „nie” przestaje być analizą, a staje się odruchem. A odruchy – nawet te zaczynające się na „N” – można trenować. Choć zapewne usłyszymy najpierw: „Nie”.

STARY
MYN

REPERTUAR KINA

marzec 2026

1 marca - niedziela

12:00	Kicia Kocia w podróży (dubbing PL, animowany) 90 min.
13:00	Niedziele (aktor PL, dramat) 115 min.
15:15	Pieprzyć Mickiewicza 3 (PL, komedia/satyra) 92 min.
17:00	Wichrowe wzgórza (dubbing PL, dramat) 136 min.
19:30	Kopnęłabym cię, gdybym mogła (reżyseria PL, komedia) 104 min.

5 marca - czwartek

17:00	Dalej jazda 2 (PL, komedia/satyra) 104 min.
19:00	Kopnęłabym cię, gdybym mogła (reżyseria PL) 103 min.

7 marca - sobota

16:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
17:45	Kopnęłabym cię, gdybym mogła (reżyseria PL, komedia) 104 min.
19:45	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.

8 marca - niedziela - Dzień Kobiet

10:00	Kicia Kocia w podróży (dubbing PL, animowany) 90 min.
11:00	Za duży na bajki 3 (aktor PL, dramat) 115 min.
12:45	Wichrowe wzgórza (reżyseria PL, dramat) 136 min.
15:00	Prawdziwa historia Tamary Kempickiej (reżyseria PL, dokument) 95 min.
17:00	Il Volo. Najnowszy koncert z Doliny Świętych (reżyseria PL, koncert) 85 min.
19:30	Kopnęłabym cię, gdybym mogła (reżyseria PL) 103 min.

9 marca - poniedziałek - kino konesera

12:00	Wszystko na sprzedaż (PL, dramat) 94 min.
-------	---

12 marca - czwartek

13:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
15:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
19:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.
19:30	Klaps: Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.

13 marca - piątek

13:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
15:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
17:00	Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.
19:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.

15 marca - niedziela

11:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
13:00	Najświętsze Serce (aktor PL, religijny) 95 min.
15:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
17:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.
19:30	Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.

Bilet normalny - 22 zł
Bilet student/senior - 20 zł
Bilet ulgowy - 18 zł
Bilet czwartkowy - 18 zł
Bilet dla OoN (dowiadz opiekun) - 14 zł
Il Volo - 38 zł
Dzień kobiet: 10 zł (z wycięciem Il Volo)

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076

19 marca - czwartek

13:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
15:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
17:00	Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.
19:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.

20 marca - piątek

13:00	Za duży na bajki 3 (PL, familijny) 90 min.
15:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
17:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.
19:30	Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.

22 marca - niedziela

11:00	Fleak. Futrzak i ja (dubbing PL, animacja) 90 min.
13:00	Prawdziwa historia Tamary Kempickiej (reżyseria PL, dokument) 95 min.
15:00	Wielka mała koza (dubbing PL, animowany/sportowy) 100 min.
17:00	Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej (PL, dramat) 90 min.
19:00	Wartość sentymentalna (reżyseria PL, dramat/komedia) 103 min.

23 marca - poniedziałek - kino konesera

12:00	Dobry chłopiec (reżyseria PL, thriller/dramat) 110 min.
-------	---

26 marca - czwartek

15:00	Hopnięci (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00	Król dopalaczy (PL, akcja) 112 min.
19:00	Dobry chłopiec (reżyseria PL, thriller/dramat) 110 min.

27 marca - piątek

15:00	Hopnięci (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00	Dobry chłopiec (reżyseria PL, thriller/dramat) 110 min.
19:00	Król dopalaczy (PL, akcja) 112 min.

28 marca - sobota

13:00	Fleak. Futrzak i ja (dubbing PL, animacja) 90 min.
15:00	Hopnięci (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00	Król dopalaczy (PL, akcja) 112 min.
19:00	Dobry chłopiec (reżyseria PL, thriller/dramat) 110 min.

29 marca - niedziela

11:00	Fleak. Futrzak i ja (dubbing PL, animacja) 90 min.
13:00	Najświętsze Serce (aktor PL, religijny) 95 min.
15:00	Hopnięci (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00	Król dopalaczy (PL, akcja) 112 min.
19:00	Dobry chłopiec (reżyseria PL, thriller/dramat) 110 min.

bilety.starymlynzgierz.pl

kinowstarymlynzie

seans przyjazny sensorycznie

Klaps! - angażujący występ edukacyjny - zdrowie / relacja / psychika

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

Patriotyczna lekcja w Mieście Tkaczy

Tegoroczna edycja „Tropem Wilczyń – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” przyciągnęła rzesze biegaczy, którzy upamiętnili bohaterów antykomunistycznego podziemia, po raz pierwszy w historycznej scenarii Parku Kulturowego Miasto Tkaczy. Organizatorem wydarzenia było Muzeum Miasta Zgierz oraz Fundacja Wolność i Demokracja.

W rywalizacji sportowej w niedzielę 1 marca na dystansie głównym (6 km) bezkonkurencyjny okazał się Kordian Skibiński z czasem 22:34 min. Na podium mężczyzn stanęli również Damian Kołaciński oraz Piotr Kramarski. W kategorii kobiet triumfowała Marta Jasion (24:55), wyprzedzając Beatę Krasoń i Annę Wawrzonek.

Równie emocjonujący był Bieg Honorowy na symbolicznym dystansie 1963 metrów. Wśród mężczyzn zwyciężył Jakub Buczek (06:39), a za nim uplasowali się Radosław

Wojtczak oraz Marcin Pietrzak. Najszybszą kobietą została Gabriela Patora (09:02), która pokonała Klaudię Świąder i Anetę Wentand.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Dopisała nie tylko wiosenna już pogoda, ale również frekwencja, bo w wydarzeniu udział wzięło 150 osób – wszystkie pakiety dla biegaczy rozeszły się na kilka dni przed biegiem. Sukces wydarzenia to efekt współpracy licznych partnerów pod patronatem. W organizację zaangażowały się m.in.: Gmina Miasto Zgierz, MOSiR, łódzki oddział IPN, Wojskowe Centrum Rekrutacji oraz 9. Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej oraz Stowarzyszenie Przemysław Stanisławskiego. Bezpieczeństwo zapewniły zgierska Policja i Straż Miejska. (mr)

Kultura i coolturka

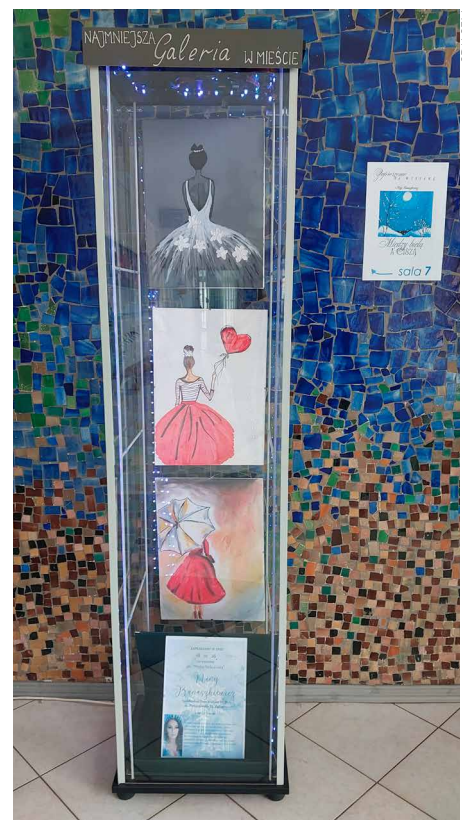
SEM – codzienność pełna ruchu, sztuki i muzyki

Codziennością Spółdzielczego Domu Kultury „SEM” w Zgierzu jest taniec – od baletu, przez taniec współczesny, latino, broadway jazz i towarzyski, po hip-hop. Ale SEM to nie tylko ruch – to także śpiew i sztuki plastyczne. To miejsce, gdzie codzienność staje się twórczą, kolorowa i pełna inspiracji. Ciekawie zapowiada się prezentacja twórczości artystów plastyków, którą zainaugurowała wystawa Niny Banaszkiewicz „Między bielą a ciszą”. W galerii 7 prezentowane były zimowe pejzaże wykonane różnymi technikami. Autorka łączy w swoim życiu pracę urzędniczką, rolę mamy pięciorga dzieci i pasję zatrzymywania świata na płótnie. Malowanie daje jej przestrzeń do wyciszenia i twórczego odpoczynku, a odwiedzający mogli poczuć, jak codzienność przenika się ze sztuką. Nina Banaszkiewicz otworzyła także „Najmniejszą galerię w mieście” – kameralną przestrzeń w holu łączącym Zgierską Spółdzielnię Mieszkaniową i SEM. Tutaj sztuka jest naprawdę w wyciągnięciu ręki, a ekspozycja może funkcjonować zarówno jako część większych wydarzeń SEMu, jak i jako samodzielna prezentacja twórczości. – *W planach mamy wystawę fotografii w trendzie „urbex”, potem twórczość*



Prace Niny Banaszkiewicz „Między bielą a ciszą” prezentowane w SDK SEM

nastoletniej plastyczki, następnie malarstwo młodej, ale już doświadczonej malarki i oczywiście także 49. edycję Przeglądu Twórczości Plastyków Amatorów – mówi Marcin Bartniak, kierownik SDK SEM. Nie tylko sztuka wizualna wypełnia SEM. 21 lutego 2026 r. zespół Spoko Loko dał dwa pełne energii koncerty, porywając dzieci i dorosłych do wspólnej zabawy. Zgierz był jednym z ważniejszych przystanków na trasie zespołu, a publiczność śpiewała razem z muzykami, bawiąc się przy autorskich przebojach i odświeżonych aranżacjach klasyki piosenki dziecięcej. SEM to miejsce, w którym codzienność tętni ruchem,



sztuką i muzyką. Tu każdy znajdzie coś dla siebie – niezależnie od wieku i zainteresowań. Wystawy, koncerty, warsztaty czy zajęcia taneczne – każdy dzień w SEMie może stać się wyjątkową, twórczą przygodą. (ea)

Zawsze pod ręką - plecak ewakuacyjny

To pytanie często padało podczas organizowanych w Zgierzu szkoleń z zakresu bezpieczeństwa: „ilu z was ma przygotowany w domu plecak ewakuacyjny?” Odpowiedzi twierdzących było jak na lekarstwo. Autor tego tekstu również statystyki nie zawyżył. Przyjrzyjmy się więc, jak stworzyć ekwipunek bezpieczeństwa.

Cel posiadania plecaka jest jasny – gdy pojawi się konieczność natychmiastowej ewakuacji z miejsca zamieszkania, nie będzie czasu zastanawiać się, co ze sobą zabrać. Mamy wtedy sięgnąć po przygotowany plecak ze świadomością, że ułatwi nam przetrwanie pierwszych dni, pierwszych tygodni poza domem.

Po pierwsze – osobny plecak ewakuacyjny (nazywany też

plecakiem ucieczkowym) powinien mieć każdy z domowników, włączając w to dzieci. Dobrze, aby torba wykonana była z materiału wodoodpornego, co mocniej zabezpieczy przechowywane tam rzeczy. Wyposażenie: najpotrzebniejsze dokumenty (m.in. dowód tożsamości, dowód ubezpieczenia, informacje medyczne, ale też akty urodzenia, ślubu, zgonu). Specjaliści zalecają przygotowanie pendrive'a ze skanami najważniejszych dokumentów. Saszetkę z dokumentami dobrze uzupełnić pieniędzmi w różnych nominałach. W skład plecaka muszą wejść: naładowany telefon, powerbank, ładowarka, plus odpowiednie kable i zapasowe baterie. Do tego latarka oraz radio na baterie (lub na korbkę).

Niezbędne są też oczywiście leki: indywidualnie przepisane nam przez lekarza oraz uniwersalne (przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, stosowane w przypadku biegunki czy wymiotów). Pomocne będą też: środki higieniczne, opatrunki, plastry, bandaże, folia termiczna, plastry chemiczne (wydzielające ciepło po otwarciu), termometr, pęseta oraz środki do dezynfekcji.

Nie przetrwamy bez pożywienia. Oprócz butelek z wodą zalecane jest zabranie filtrów i tabletek uzdatniających wodę (ewentualnie butelek filtrujących z wymiennym filtrem). Żywność musi być wysokokaloryczna, gotowa do spożycia (batony energetyczne, suszone owoce, bakalie).

Naszym ekwipunkiem będą też przedmioty pomagające poru-

szać się w terenie: mapy, busole, wspomniane już telefony komórkowe. Zestaw survivalowy uzupełniamy o szczyroryk, otwieracz do puszek, zapalniczkę/zapałki, gumy i sznurki, opaski zaciskowe. Zakładamy oczywiście, że pogoda może być niesprzyjająca, stąd nieprzemakalne kurtki i ubrania na zmianę. Zalecane jest też posiadanie karimat i śpiworów. „W każdym plecaku ewakuacyjnym powinna znaleźć się również ważna rzecz osobista, np. zdjęcie czy pamiątka rodzinna” – radzi Ministerstwo Obrony Narodowej. Jak widać, aspekt psychologiczny także jest tu ważny. Po przygotowaniu ekwipunku należy się upewnić, że bliscy wiedzą, gdzie w domu znajdują się zestawy ewakuacyjne.

(oprac. jn)

PIXABAY



R E K L A M A

 **BANK
SPÓŁDZIELCZY
W ZGIERZU**

www.bszgierz.pl

»» KREDYT MIESZKANIOWY ««

prowidzja za udzielenie kredytu

0 zł



PROMOCJA TRWA DO 30.04.2026 r.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi: 5,89 % dla następujących założeń: całkowita kwota kredytu: 379 083,33 zł, kredyt wypłacony jednorazowo, okres kredytowania: 216 miesięcy, wkład własny poniżej 50% wartości nieruchomości; oprocentowanie kredytu: 5,74% w skali roku – wyliczone jako suma aktualnej stopy bazowej kredytu (stopa zmienna WIBOR 3M: 4,05%) i marży Banku w wysokości 1,69%, 215 miesięcznych rat równych w wysokości 2 819,11 zł, ostatnia rata 2 820,11 zł, łączna liczba rat: 216. Całkowity koszt kredytu 230 064,43 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania: 229 845,43 zł, opłata przygotowawcza za rozpatrzenie wniosku: 0,00 zł, prowizja za udzielenie kredytu: 0,00 zł. Podatek od czynności cywilno-prawnych (PCC): 19,00 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia następujących kosztów: kosztu ubezpieczenia na życie, kosztu ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości spoza oferty Banku oraz kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tych usług dodatkowych dla konsumenta. Całkowita kwota do zapłaty wynosi: 608 947,76 zł. Oprocentowanie kredytu jest zmiennie i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec zmianie w związku ze zmianą stopy referencyjnej Banku opartej na wskaźniku referencyjnym WIBOR 3M, która może spowodować, że koszty obsługi kredytu mogą wzrosnąć lub zmaleć. Zmienne oprocentowanie niesie za sobą ryzyko wzrostu wysokości raty, a tym samym całkowitej kwoty do zapłaty. Kalkulacja została dokonana na dzień 25.02.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Śniadanie wielkanocne u księcia Konrada albo jak Zgierz stał się stolicą Polski (na chwilę)

Gdybyśmy mogli przenieść się w czasie o równe 795 lat, marcowe powietrze nad rzeką Bzurą pachniałoby dymem z ognisk, końskim potem i wielką polityką. Choć dziś Zgierz kojarzy nam się z uroklivym miastem tkaczy, w 1231 r. był on jednym z najgorętszych punktów na mapie rozbitej na kawałki Polski. Zapnijcie pasy – oto krótka opowieść o tym, dlaczego tegoroczna rocznica zjazdu zgierskiego zasługuje na coś więcej, niż tylko wzmiankę w przypisach.

MACIEJ RUBACHA



Jest wiosna 1231 r. Polska przypomina potłuczony talerz, o którego największe kawałki biją się najpotężniejsi gracze, zupełnie jak w „Grze o tron”. Z jednej strony mamy Henryka Brodatego – śląskiego wizjonera o twardej ręce, z drugiej Władysława Odonica – wielkopolskiego awanturnika. I wreszcie on: Konrad Mazowiecki. Człowiek o ambicjach sięgających Krakowa, ale z bagażem problemów, których wystarczyłoby na kilka zyciorysów.

Właśnie wtedy w okolicach Wielkanocy na zgierskim grodzie dzieje się rzecz niezwykła. Konrad nie wpada tu tylko na polowanie. Zjeżdża się tu śmietanka ówczesnej elity. Widzimy potężnego wojewodę Wszebora z rodu Powarów, który trzyma w garści wojsko, widzimy dostojnego biskupa włocławskiego Michała i tajemniczego opata Willermanna z Sulejowa. Dlaczego Zgierz? Bo tutaj, na „bezpiecznym zapleczu” kasztelanii łączycyckiej, można było spokojnie knuć, handlować ziemią i pieczętować sojusze, nie martwiąc się, że za progiem zaraz pojawi się pruska wyprawa łupieżcza.

To tutaj 23 marca 1231 r. zapadały decyzje, które dziś nazwaliby-



KOLORYZACJA W SPOŁECZEŃSTWA

Konrad I Mazowiecki przez chwilę uczynił ze Zgierza swoją stolicę i nie myślał, że to będzie tak ważne wydarzenie dla mieszkańców tego opola

śmy strategicznym partnerstwem publiczno-prywatnym. Formalnie chodziło o zamianę wsi Barkowice na Lubotyń między księciem a biskupem. W rzeczywistości była to demonstracja siły. Konrad otoczony swoimi synami pokazywał światu: „To jest moje dziedzictwo, to są moi ludzie, a Zgierz to miejsce, gdzie wykuwa się nowa potęga Mazowsza”.

Miasto, którego nie było (a jednak było)

Warto obalić pewien mit: w 1231 r. Zgierz nie był miastem w dzisiejszym rozumieniu – na to musiał poczekać jeszcze ponad półtora wieku. Ale był czymś znacznie ważniejszym: kluczowym opolem. Nazwa „Zgierz” (od staropolskiego zgorze – miejsce wypalone pod osadę) mówi nam wszystko o ówczesnym krajobrazie. Był to bastion cywilizacji wyrwany potężnej puszczy. To tutaj ściągali pierwsi osadnicy, skuszeni obietnicą ochrony, jaką dawał silny gród i obecność samego księcia.

Polityka Konrada wobec zachodniego Mazowsza była wówczas brutalnie pragmatyczna. Potrzebował sprawnych osad, które wyżywią jego armię idącą na Kraków. Zjazd w Zgierzu był impulsem dla całego regionu – tam, gdzie pojawiał się dwór, tam pojawiał się pieniądź, handel i nowe technologie osadnicze, które powoli przesiąkały do nas z zachodu.

795 lat później...

Kiedy dziś spacerujemy ulicami Zgierza, trudno dostrzec ślady tamtych wydarzeń pod warstwami XIX-wiecznej cegły i współczesnego asfaltu. A jednak to właśnie te 795 lat temu, w marcowe popołudnie nasz Zgierz stał się na moment „stolicą polową” Mazowsza. To tutaj ważyły się losy sojuszu z Krzyżakami (których Konrad właśnie w tych latach na dobre osadzał w ziemi chełmińskiej) i to stąd biło serce administracji, która przetwarzała najgorsze burze rozbicia dzielnicowego.

R E K L A M A

Jedyna
taka Spółka
w mieście!



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Zima rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej groty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii.

Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, ● antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, ● przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



Uwalniające malarstwo Ani Marczewskiej

Anna Marczeńska rękodziełem zajmuje się od wielu lat, podejmując różne dziedziny sztuki – głównie malarstwo, haftowanie czy dzierganie. Pragnienie utrzymania się z artystycznych pasji, a jednocześnie uprawianie sztuki działającej kojąco na nią i na odbiorców sprawiło, że ciągle szukała swojej drogi. I znalazła: mandale połączone z malarstwem intuicyjnym tworzy z potrzeby duszy, ale i terapeutycznie dla opanowania niedawno zdiagnozowanego ADHD.

Malowania mandali uczyła się na kursie u pewnej Nowozelandki. - *To była miłość od pierwszej kreseczki, od pierwszego kółka. Szybko się zorientowałam, że tworzenie mandali uspokaja mnie i wycisza – opowiada Anna. - Do tego doszła praca nad rozwojem osobistym. Nie byłam jeszcze zdiagnozowana w kierunku ADHD, dlatego dużo czytałam i szukałam przyczyn tego, co się ze mną działo. Wzięłam też udział w wielu kursach, a jednym z najważniejszych był Vedic Art, który rozwija świadomość i pobudza kreatywność poprzez malowanie intuicyjne. Moim sposobem na twórczość stało się połączenie obu sposobów malowania – wyznaje. Dlaczego*

mandale mają taką moc? W buddyzmie symbolizują wszechświat i równowagę, są narzędziem do skupienia i rozwoju duchowego. Według Zgierzanki symetria porządkuje chaos w głowie. Chciałaby, by obrazy trafiały szczególnie do osób przebodźcowanych, bo wierzy, że stanowią one taką kotwicę dla mózgu, dają sygnał bezpieczeństwa i nigdy się nie nudzą – można patrzeć na mandale jako na całość, ale jednocześnie próbować dostrzegać ich detale.

Warto dodać, że można je tworzyć różnymi technikami: malować na płótnie, rysować, haftować czy stosować string art. Jednak Ani najbliższa jest ta pierwsza, w dużych formatach. - *Nie bójcie się malować!* – Anna szczerze namawia każdego, bo z doświadczenia wie, że to otwiera nas na różne rzeczy, uwalnia od blokad emocjonalnych i redukuje stres.

Twórczość i pełną działalność Anny Marczewskiej można obserwować w mediach społecznościowych (@ania.marczewska.art), które według niej są najlepszym medium do prezentacji siebie, platformą do kontaktu z odbiorcami, narzędziem w budowaniu marki osobistej. (mz)



Ania prezentuje jedną ze swoich najnowszych prac

R E K L A M A

Eksperti od zdrowia słuchu & tanceria ludzi

BEZPŁATNE
badanie słuchu

Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słuch.

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by umówić wizytę

Centrum Słuchu Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddzialy

Audika
Twój słuch, nasza troska

W odpowiedzi na potrzeby dzieci i rodziców

Wiosenny plan zajęć organizowanych przez Centrum Kultury Dziecka, poza stałym tygodniowym grafiką, obejmuje szeroką ofertę działań rodzinnych, aktywności dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi, otwarte pracownie oraz cykl spotkań „Kompas rodzica”.

Wśród propozycji znalazły się warsztaty rękodzielnicze – m.in. tworzenie biżuterii z żywicy, papierowych karuzeli czy korony dla mamy, a także zajęcia kulinarne o tematyce wielkanocnej i spotkania dla miłośników majsterkowania.

Istotnym elementem programu są zajęcia dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi, realizowane z udziałem rodziców lub opiekunów. W planie znalazły się m.in. warsztaty tworzenia obrazów strukturalnych, przygotowywanie zabawek inspirowanych dawnymi latami



oraz muzyczne zagadki połączone z budową własnych instrumentów.

Nowością w ofercie CKD jest bezpłatny cykl spotkań „Kompas rodzica”. Jego celem jest wsparcie dorosłych w budowaniu relacji z dzieckiem – poprzez pogłębianie wiedzy o rozwoju emocjonalnym i społecznym oraz naukę komunikacji opartej na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu. Każde spotkanie poświęcone jest innemu zagadnieniu: 17 marca – „Kary, nagrody czy jednak konsekwencje”, 14 kwietnia – „Przepraszanie”, 19 maja – „Budowanie poczucia wartości i pewności siebie”.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad uczestnictwa dostępne są na stronie www.ckdzgierz.pl/zajecia-w-ckd. Zajęcia prowadzi Adrianna Maciejewska oraz Marta Potakowska-Walczak. (mz)

Dla ducha

Teatralny początek roku w MOK

Miłośnicy zgierskiego teatru wraz z nadejściem nowego roku mogli uczestniczyć aż w dwóch premierach. Były to spektakle z różnych światów: „Przekładaniec 2” Zgierskiej Sceny Klasyki oraz „Dla czego gąsienica wykluwa się tak długo i co ma wspólnego z osiołkiem” Teatru Czwarty Stan Skupienia. Łączy je jedno miejsce – Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn.

Premiera „Przekładaniec 2” (16 stycznia) została tak dobrze przyjęta przez publiczność, że niemal od razu zaplanowano kolejny występ. Za każdym razem sala widowiskowa wypełniała się widzami spragnionymi teatralnych emocji. Tym „czymś wyjątkowym” okazały się przepelnione humorem bajki dla dorosłych, które stanowią trzon spektaklu. Reżyserka i aktorka Anna Paszkowska oparła scenariusz na tekstach z tomu „Dobranoc

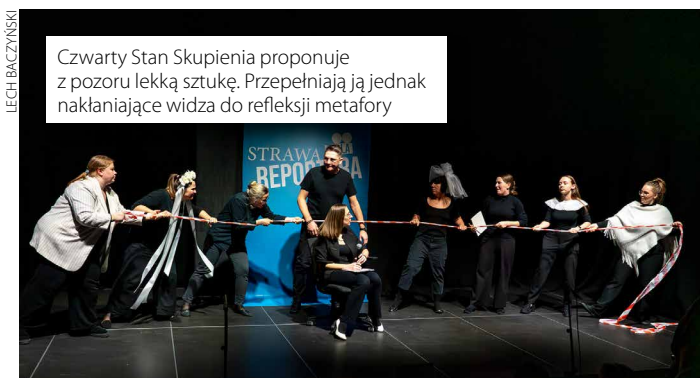
dla dorosłych” Joanny Wilińskiej, Feliksa Dereckiego i Andrzeja Nowickiego. Całość uzupełniły utwory innych znakomitych polskich poetów oraz piosenki nawiązujące do motywu przewodniego przedstawienia.

Drużyna z premier odbyła się 18 lutego. Nie będziemy tłumaczyć zawilego tytułu – najlepiej rozwikłać go samodzielnie, oglądając spektakl Czwartego Stanu Skupienia. Inspiracją dla grupy kierowanej przez Ankę Perek, a zarazem w zabawny sposób ujętym tematem przewodnim przedstawienia, była prokrastynacja – zjawisko, które w mniejszym lub większym stopniu dotyka każdego z nas. Aktorzy nie unikali kontaktu z publicznością, wciągając widzów w sceniczną grę i pytając, co najczęściej odkładamy na później. Choć forma była lekka, celem twórców było skłonienie od-

biorców do refleksji i osobistej odpowiedzi na to pytanie.

Obie grupy regularnie spotykają się w Starym Młynie, realizując potrzebę opowiadania własnych historii na scenie. Zgierska Scena Klasyki – zgodnie z nazwą – sięga po klasyczne teksty literackie. Aktorzy nadają postaciom wyrazisty, zapadający w pamięć charakter, zachowując przy tym zdrowy dystans do siebie. Czwarty Stan Skupienia pracuje natomiast głównie nad autorskimi scenariuszami, których realizacje sceniczne wyraźnie odbiegają od klasycznych form. Alternatywa, niezależność i zaskakiwanie widza to ich znaki rozpoznawcze.

Te różnice pokazują, że teatr można uprawiać na wiele sposobów – niezależnie od estetycznych i stylistycznych preferencji. I być może właśnie dlatego w teatrze wciąż potrafimy się zakochać. (mz)



Czwarty Stan Skupienia proponuje z pozoru lekką sztukę. Przepelniają ją jednak nakłaniające widza do refleksji metafory



Zgierska Scena Klasyki

Wrócili do Polski z medalami

Dobrze rozpoczął się rok dla zapasników Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. Nasza olimpijka Roksana Zasina z turnieju Ranking Series Zagrzeb 2026 (Chorwacja) powróciła ze srebrnym medalem – Zgierzanka wygrywała kolejno z: Nargiz Samadora z Azerbejdżanu, Japonką Umi Imai oraz Niemką Annikę Wendle. Uległa jedynie w finałowej walce Shea Leydecher ze Stanów Zjednoczonych, co jednak pozwoliło stanąć jej na podium w kategorii 53 kg. Mniej szczęścia miała Roksana na zorganizowanym na przełomie lutego i marca turnieju Muhamet Malo Ranking Series w Albanii, tam wygrała tylko jedną walkę (z reprezentantką Kazachstanu) i zakończyła rywalizację na czwartym miejscu.

Podczas imprezy Flatz Austria Open U20 złoty medal zdobył Antek Majchrzak (kategoria 79 kg), w finałowym pojedynku zawodnik ZTA pokonał Izraelczyka Daniela Simoniana. W rywalizacji U17 (kategoria 60 kg) na najwyższym stopniu podium stanął z kolei Witek Pawlik, który złoto wywalczył dzięki zwycięstwu nad Adamem Jaksikiem ze Słowacji. W kategorii 71 kg brązowy medal zdobył w Austrii Igor Kaczmarek. Jak czytamy na stronie zgierskiego klubu: "pechowo przegrał pierwszą walkę przy remisie 9-9 z późniejszym zwycięzcą turnieju (Austriakiem/Macedończykiem Yusufem Bektemirovov – przyp.red), pozostałe pojedynki zdecydowanie wygrał. Zarówno w grupie kadetów, jak i juniorów nasi zawodnicy razem

z reprezentacją Polski zajęli (w austriackim turnieju) pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej".

W estońskim Tallinie Mateusz Pędzicki zajął piąte miejsce podczas Kristijan Palusa-

lu Memorial, wygrywając jedną walkę z Polakiem Dominikiem Mytkowskim. Kibice zgierskich zapasów wierzą, że nawet porażki są formą zdobywania doświadczenia przez młodych zawodników.



Witek Pawlik (w środku) z Austrii przywiózł złoto

Sport

Boruta rozpoczyna sezon z nowym trenerem

Wmarcu rusza runda rewanżowa niższych lig piłkarskich. W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się Borucie. Zespół z ul. Wschodniej ogłosił pozyskanie dwóch zawodników: Adama Króla i Dawida Bagrodzkiego (oba to wychowankowie Boruty), jednak najwięcej emocji wzbudziła informacja o zmianie na stanowisku trenera.

Nowym szkoleniowcem został Tomasz Kmiecik, który od kilku miesięcy w akademii borucianej pełnił funkcję koordynatora do spraw piłki jedenastoosobowej. Kibice pamiętają też, że prowadził zgierski klub w latach 2015-2017, m.in. wywalczył wtedy awans do IV ligi, a odszedł, aby prowadzić III-ligową Wartę Sieradz. – Obecna drużyna nie jest dla mnie anonimowa, bywałem w Zgierzu na meczach jako trener, starałem się być na bieżąco z piłką nożną w województwie – mówi Tomasz Kmiecik. – Jeśli chodzi o pierwszy zespół, chcę

postawić na sportową rywalizację, która przyniesie rozwój drużynie, ale też rozwój indywidualny zawodników. Jestem w stałym kontakcie ze szkoleniowcem rezerw Marcinem Węglewskim. Mamy pomysł, aby ujednoczyć funkcjonowanie zespołów, aby piłkarze przechodzący z jednej drużyny do drugiej grali w tych samych ustawieniach. Mecze sparingowe, które prowadziłem, były okazją, żeby przyjrzeć się potencjałowi drużyny, a szczególnie tym młodym zawodnikom, którzy pukają do pierwszej drużyny.

W trzech ostatnich sparingach MKP Boruta wygrał 2:0 ze Zjednoczonymi Stryków i 4:1 z Orłem Parzęczew, remisem 4:4 zakończył się mecz z Korabem Łask. Rundę wiosenną Zgierzanie rozpoczynają pojedynkiem wyjazdowym z Omegą Kleszczów (07.03), przy ul. Wschodniej zagrają z AKS SMS Łódź (14.03). Zgierzanie w IV lidze zajmują siódme miejsce na osiemnaście drużyn. (jn)



Tomasz Kmiecik powrócił na ławkę trenerską Boruty

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Czy możemy być spokojni, że każdy składnik kosmetyku na półce sklepowej jest bezpieczny? Niestety nie. Mimo przegranych procesów i miliardowych odszkodowań za utratę zdrowia i życia koncerny nie wyco-

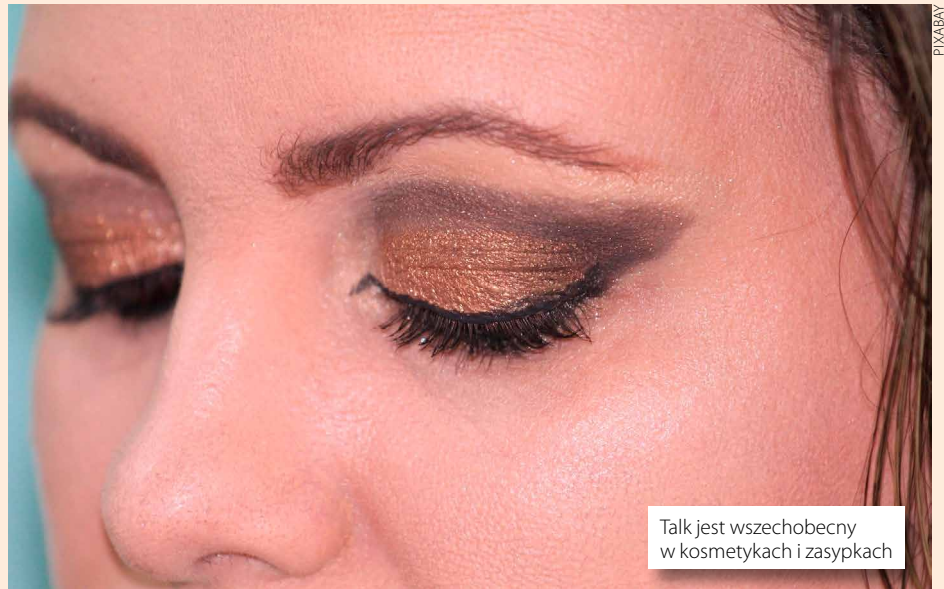
fują natychmiast produktów ze szkodliwymi składnikami z rynku! Niepokój budzi też fakt, że organy dbające o bezpieczeństwo składników kosmetycznych przeprowadzają ocenę ryzyka dopiero wtedy, gdy pojawią się dane naukowe sugerujące szkodliwość. Żaden urząd nie sprawdza każdego nowego kosmetyku przed wejściem na rynek. To producent przygotowuje tzw. raport bezpieczeństwa. W kosmetykach znajduje się wiele kontrowersyjnych składników – część z nich w końcu znajdzie się na liście zakazanych, jednak walka o to toczy się zazwyczaj latami. A w tym czasie liczba ofiar toksycznych składników będzie rosła.

Taką historię dramatu kobiet opowiada dokument pt. „Toxic Beauty”. Niesławny bohater tego filmu – koncern Johnson and Johnson, któremu w ciągu ostatnich dwóch dekad wytoczono łącznie ponad 50 tys. pozwów, po przegranych procesach musiał wypłacić miliardy dolarów odszkodowań. To jedna z najgłośniejszych i najkosztowniejszych batalii prawnych w historii przemysłu kosmetycznego. Głównym zarzutem wobec firmy było to, że jej flagowy produkt Baby Powder, oparty na talku, był zanieczyszczony rakotwórczym azbestem. U tysięcy kobiet wieloletnie stosowanie pudru w okolicach intymnych doprowadziło do rozwoju raka jajnika lub międzybłoniaka. Nie wszystkie doczekały wyroku i odszkodowań. Mimo że pierwszy wyrok zapadł w roku 2016 – rodzinie kobiety, która zmarła na raka jajnika zasądono 72 miliony dolarów odszkodowania, a dwa lata później sąd nakazał wypłacenie kilku miliardów dolarów odszkodowania grupie 22 kobiet – koncern wycofał produkt dopiero w roku 2020, i to tylko z rynku amerykańskiego! Na całym świecie, w tym w Polsce, kosmetyk był sprzedawany do roku 2023!

Drugim koncernem zmagającym się z pozwami jest Avon. W 2022 roku Rita Ann-Chapman wygrała proces i zasądono jej 52 miliony dolarów odszkodowania. Od młodości używała pudru do ciała tej marki, a potem jako dorosła kobieta pudru do twarzy. Oba kosmetyki zawierały talk. W wieku 76 lat kobieta zachorowała na nowotwór złośliwy – międzybłoniaka płucnej. Jedną z głównych przyczyn jest kontakt z azbestem. Dwa lata później koncern przegrał kolejny proces: ława przysięgłych uznała Avon winnym i odpowiedzialnym za powstanie międzybłoniaka płucnej u Cipriano Ramirezza i zasądziła mężczyźnie 24-milionowe odszkodowanie. W latach 80. Ramirez pracował w zakładzie produkcyjnym Avon (wdychany talk stanowi jeszcze większe zagrożenie). Łącznie koncern pozwano na ponad 1200 sprawach doty-

Zabójczy talk

Choć producenci kosmetyków z talkiem przegrali procesy i muszą wypłacać miliardowe odszkodowania, ten składnik wciąż jest obecny w kosmetykach. Dlaczego talk jest tak niebezpieczny dla zdrowia?



Talk jest wszechobecny w kosmetykach i zasypkach

czących talku. Zarzuty dotyczą tego, że firma nie tylko wiedziała, że stosowany talk może być zanieczyszczony azbestem, ale co najważniejsze, nie ostrzegła klientów o potencjalnym zagrożeniu dla zdrowia, celowo zachowując to w tajemnicy. Wobec zadłużenia wynoszącego ponad miliard dolarów Avon Products Inc. ogłosiła bankructwo, jednak oddziały międzynarodowe, w tym Avon Polska, kontynuują działalność. W USA firma wycofała talk z kosmetyków, ale poza Stanami Zjednoczonymi nadal go używa, choć w ograniczonym zakresie i deklaruje brak zanieczyszczenia azbestem.

Talk jest nadal stosowany na szeroką skalę przez przemysł kosmetyczny z uwagi na właściwości absorbujące wilgoć, matujące i wygładzające. Stosują go marki z każdej półki cenowej, także premium. Znajdziemy go w tysiącach produktów: pudrach, różach, cieniach do powiek, bronzerach, rozświetlaczach, podkładach i korektorach, pudrach do ciała, dezodorantach i antyperspirantach, suchych szamponach, a nawet zasypkach dla niemowląt. Oczywiście nikt nie dostanie raka od używania jednego pudru z talkiem, jednak stosowanie talku latami jest niebezpieczne. W przypadku chorób związanych z azbestem nowotwory rozwijają się dziesiątki lat, ale ryzyko z roku na rok rośnie.

Skąd azbest w talku? Oba minerały występują naturalnie w ziemi w bezpośrednim sąsiedztwie. Podczas wydobycia talku ze złóż dostają się do niego włókna azbestu. Ze względu na podobieństwo strukturalne i ściśle sąsiedztwo w kopalniach skuteczne roz-

dzielenie talku od azbestu jest bardzo trudne, co skutkuje przenikaniem zanieczyszczeń do finalnych produktów.

W Unii Europejskiej trwają prace nad całkowitym zakazem stosowania talku w kosmetykach. Ze względu na nową klasyfikację talku jako substancji potencjalnie rakotwórczej zakaz ten może wejść w życie już w przyszłym roku. Firmy starają się więc zamienić talk na bezpieczniejszy składnik. Najpopularniejszą alternatywą stosowaną w produktach „talc-free” są: mika, krzemionka, skrobie roślinne, glinka. Czy zatem możemy spać spokojnie?

Organizacje prokonsumenckie oraz instytucje dbające o zdrowie publiczne zgłaszają najczęściej uwagi do miki oraz krzemionki. Oba składniki są stosowane od dawna w kosmetykach. Choć mika jest bezpieczna na skórze, to ryzyko może stanowić wdychanie jej pyłu (np. w sypkich pudrach). Drugim problemem jest zanieczyszczenie metalami ciężkimi. Jako minerał wydobywany z ziemi, może naturalnie zawierać ołów, rtęć czy arsen. Dlatego organizacje prozdrowotne zalecają wybieranie miki syntetycznej (synthetic fluorphlogopite), produkowanej w laboratorium, która jest czystsza chemicznie i... etyczna. Mika bowiem to najbardziej kontrowersyjny składnik pod kątem społecznym – do pracy w nielegalnych kopalniach (głównie w Indiach) powszechnie wykorzystuje się dzieci.

W przypadku krzemionki (silica) największe obawy budzi wdychanie krzemionki krystalicznej, która jest uznawana za potencjalnie rakotwórczą i może prowadzić do pylicy. ●

Pokoleniowy kalejdoskop

RENATA KAROLEWSKA



Wyobraźmy sobie niedzielne spotkanie w typowym zgierskim domu. Przy stole babcia, córka, wnuczka i prawnuk. Cztery pokolenia, jedna zupa i... cztery zupełnie różne światy. Babcia (Baby

Boomer) wzdycha, że „za jej czasów” buty służyły pięć lat, a dziś młodzi zmieniają sneakersy co sezon. Córka (Pokolenie X) macha ręką, bo pamięta jeszcze stanie w kolejkach i wciąż trzyma w szufladzie paragony „na wszelki wypadek”. Wnuczka (Milenialska) siedzi na Instagramie, próbując uchwycić idealny kadr z zupą w tle, a prawnuk (Pokolenie Z) już dawno zjadł i siedzi w słuchawkach w innym świecie, na TikToku.

Każde pokolenie ma swoje lęki i marzenia. Boomersi – stabilność i bezpieczeństwo, X – spokój po burzliwych latach transformacji, Y – równowagę między pracą a życiem, Z – wolność i swobodę. Co ciekawe, te różnice nie wynikają tylko



z charakteru czy wychowania. One są odbiciem czasów. Dlatego nie tylko wiek, ale zachowanie zdradza pokoleniową przynależność. Skąd te różnice? Pokolenie Z dorastało w świecie pandemii i inflacji, więc nic dziwnego, że co trzecia młoda osoba boi się pustego konta bardziej niż utraty pracy. Milenialsi zaczęli karierę w cieniu kryzysu 2008 r., a ich pierwsze pensje pożerały kredyty i raty. Pokolenie X to dzieci PRL-u. Wiedzą, że lepiej mieć coś „na zapas”. Boomersi zaś budowali dorosłość w epoce powojennego optymizmu, gdzie największym luksusem było własne M3 i Polonez pod blokiem.

Ktoś może spytać, czy da się to wszystko pogodzić? Chyba da się, bo babcia ugotuje rosół, gdyż „tak zawsze było”, córka zje z grzeczności, choć nie jest głodna, wnuczka wrzuci jej przepis do sieci, a prawnuk doda emotki i lajki.

Ostatecznie wydaje się, że niezależnie od tego, czy pamiętamy kartki na mięso, kinową premierę „Matrixa” czy pierwszy tysiąc followersów, to wciąż łączy nas to samo pytanie: jak przeżyć w tym świecie z odrobiną spokoju i radości? ●

R E K L A M A

City Park

Żyj bliżej natury
Mieszkania premium w zielonym sercu Zgierza

Biuro sprzedaży od 8200 zł/m²

730 965 292
730 965 608

Komórka lokatorska
w cenie mieszkania!

osiedlecitypark.pl

Kultura napiwków w USA. Czy wymknęła się spod kontroli?

SANDRA KRUSZYŃSKA



Każdy, kto spędził trochę czasu w Stanach Zjednoczonych, szybko zauważa jedną rzecz: napiwki są tu praktycznie wszędzie. Restauracje, kawiarnie, taksówki, dostawy jedzenia, a nawet samoobsługowe terminale

płatnicze coraz częściej sugerują zostawienie kilku dodatkowych dolarów. Dla niejednego Europejczyka bywa to sporym zaskoczeniem.

Jeszcze kilka lat temu standard w amerykańskiej restauracji wynosił około 15 procent od rachunku. Dziś często sugerowane jest 20 do 25 procent, a czasem więcej. Co ciekawe, systemy płatności automatycznie podsuwają gotowe opcje napiwku, więc klient musi świadomie kliknąć „brak napiwku”, co dla wielu osób jest zwyczajnie niezręczne (tym bardziej, jeżeli obsługujący nas stoi nad nami).

Dlaczego kultura napiwków jest tak mocno rozwinięta? Źródło tego zjawiska jest proste. W USA w wielu branżach usługowych pracownicy mają dużo niższą podstawę wynagrodzenia, a napiwki stanowią realną część ich dochodu. W praktyce oznacza to, że klient częściowo finansuje pensję pracownika. Z jednej strony buduje to motywację do dobrej obsługi, z drugiej coraz więcej Amerykanów zaczyna mieć poczucie przesyty i zmuszania do płacenia wysokich napiwków.



W USA o napiwek prosi terminal nawet w miejscach, gdzie nie ma klasycznej obsługi

Rosną też absurdy. Terminal o napiwek potrafi poprosić nawet w miejscu, gdzie nie ma klasycznej obsługi, np. przy zakupie kawy na wynos czy w sklepie z gotowym jedzeniem. W sieci regularnie pojawiają się dyskusje, czy to jeszcze forma docenienia pracy, czy już element presji społecznej. Coraz częściej pojawia się też dodatkowa pozycja na rachunku: service fee lub gratuity included. Oznacza to, że restauracja sama dolicza opłatę serwisową, zwykle w wysokości 18 do 22 procent. W takiej sytuacji napiwek jest już wliczony i nie ma obowiązku zostawiania dodatkowych pieniędzy. Problem w tym, że nie każdy czyta dokładnie paragon, a terminal płatniczy mimo to nadal proponuje kolejne 20 procent. W efekcie niektórzy klienci płacą podwójnie, nieświadomie zwiększając rachunek.

Ciekawy jest kontrast z Polską. U nas napiwek nadal jest raczej symbolem zadowolenia z obsługi, a nie obowiązkiem. Zostawia się go dobrowolnie, zwykle w restauracji czy kawiarni. W mniejszych miastach rzadko kiedy ktoś oczekuje go automatycznie. Ten model wydaje się bardziej komfortowy psychologicznie, choć oczywiście oznacza też inne podejście do wynagrodzeń dla osób pracujących w gastronomii.

Amerykanie sami zaczynają dyskutować o zmianach. Pojawiają się restauracje, które rezygnują z napiwków i podnoszą ceny, aby zapewnić pracownikom stabilne wynagrodzenie. Na razie na skalę USA to jednak wyjątek, a nie standard.

Dla turysty odwiedzającego USA najważniejsze jest jedno: napiwek jest częścią lokalnej kultury i warto go traktować jak element rachunku. Nie trzeba popadać w skrajności, ale świadomość zasad pomaga uniknąć niezręcznych sytuacji. A przy okazji pozwala lepiej zrozumieć, jak bardzo różnią się codzienne zwyczaje po obu stronach Atlantyku.

Sandra Kruszyńska

Kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Po więcej informacji i zdjęć z podróży zapraszam na oficjalne konto na Instagramie Sandra_kruszynska.

Technologie i społeczeństwo Cena wygody. Co tracimy, oddając decyzje sztucznej inteligencji?

RENATA KAROLEWSKA



Widmo sztucznej inteligencji nie krąży już nad światem – ono na dobre w nim zamieszkało. Weszło do biur, szkół, szpitali i domów, ułatwiając pracę, przyspieszając i automatyzując procesy, porządkując

dane. Ale im głębiej wnika w codzienność, tym wyraźniej widać, że nie jest wyłącznie neutralnym narzędziem. Niesie ze sobą także realne zagrożenia psychologiczne, emocjonalne, społeczne i zawodowe.

Na poziomie psychologicznym coraz częściej mówi się o utracie poczucia sprawczości. Gdy decyzje o przyjęciu do pracy, przyznaniu kredytu czy nawet diagnozie medycznej podejmuje algorytm, człowiek

może mieć wrażenie, że traci kontrolę nad własnym losem. Dochodzi do tego zjawisko „poznawczej wygody” – oddawania myślenia maszynie. Eksperci zwracają uwagę, że nadmierne poleganie na AI może osłabiać krytyczne myślenie i zdolność samodzielnej analizy. W tle narasta lęk przed zastąpieniem, szczególnie wśród młodszych pracowników.

Emocjonalnie skutki są również złożone. Stały monitoring produktywności, algorytmiczne oceny efektywności czy automatyczne systemy selekcji kandydatów budują napięcie i poczucie bycia nieustannie ocenianym. Pojawia się frustracja, gdy decyzje systemów wydają się niezrozumiałe lub niesprawiedliwe. Równocześnie rośnie ryzyko alienacji. Kontakt z chatbotem zamiast rozmowy z człowiekiem może sphycać relacje i ograniczać empatyczną komunikację.

Na poziomie społecznym wyzwaniem stają się nierówności. Kraje i grupy społeczne o słabszym dostępie do nowych technologii pozostają w tyle. Algorytmy uczące się na historycznych danych mogą utrwalać uprzedzenia. Do tego dochodzi dezinformacja i rozwój technologii deepfake, które podważają zaufanie do obrazu i słowa. Erozja prywatności oraz zamykanie użytkowników w „bańkach informacyjnych” pogłębiają polaryzację.

Najbardziej namacalny wymiar zmian widać jednak na rynku pracy. Automatyzacja obejmuje kolejne sektory, zwłaszcza zadania rutynowe. Pracownicy muszą się przekwalifikowywać, często w szybkim tempie. Rośnie znaczenie specjalistów wysokich kompetencji cyfrowych, a jednocześnie pogłębia się segmentacja rynku. W wielu firmach pojawia się algorytmiczne zarządzanie – oceny wydajności w czasie rzeczywistym i presja mierzalnych wyników.

Sztuczna inteligencja nie jest ani zbawcą, ani wrogiem. Jest narzędziem o ogromnej mocy. Pytanie brzmi nie czy ją zatrzymać, lecz jak sprawić, by rozwijała się w sposób odpowiedzialny, z myślą o człowieku, a nie zamiast niego?

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

ARCHIWUM B.D. CŁAPA



Przekroczenie granicy Kostaryki z Nikaraguą to prawdziwe wyzwanie. Po oddaniu samochodu ruszamy pieszo objuczeni jak wielbłądy, pokonując około 500 metrów do budynku, przed którym stoi długa kolejka. Wewnątrz kolejka jest jeszcze dłuższa, a my musimy najpierw dokonać opłaty wyjazdowej z Kostaryki w wysokości 8 USD. Na szczęście obcokrajowcy po opłacie nie muszą dalej czekać w kolejce. Jednak za kilkaset metrów, po stronie Nikaraguańskiej, czeka nas... następna kolejka do okienka urzędnika migracyjnego, w której spędzamy ponad godzinę.

Nasz samochód nie jest jeszcze gotowy do odbioru, więc wymieniamy pieniądze i udajemy się do pobliskiej knajpki na obiad. Za cztery USD zjadamy fantastyczne danie z napojem, a dodatkowo dostajemy ciasteczka własnej roboty na drogę. Przed wyruszeniem zostajemy ostrzeżeni o ograniczeniu prędkości do 50 km/godzinę w całym kraju, a patroli policji bardzo dużo. Na potwierdzenie pracownica ALAMO pokazuje nam aplikację z miejscami kontroli.

Pierwszy punkt na planie naszej podróży to wyspa Ometepe na jeziorze Cocibolca. Ten skrawek łądu utworzony został przez dwa wulkany – Concepcion i Maderas. Ruszamy do Rivas, a potem do pobliskiego San Jose, skąd odpływają promy na wyspę. Nieestety wszystkie bilety na przewóz samochodu są wyprzedane na trzy dni naprzód. Możemy płynąć sami, bez samochodu, ale to nam nie odpowiada, a czekać nie możemy. Żegnaj zatem Ometepe, może następnym razem.

W Nikaragui od pierwszego momentu ujmuje nas oryginalność tego miejsca. Na drogach często spotykamy dwukołowe wozy zaprzężone w małe koniki, a niejednokrotnie w woły. To niezwykły widok. Dawniej również Kostaryka słynęła z wozów ciągniętych przez woły, na dodatek pięknie zdobionych. Dzisiaj nikt już o tym nie pamięta.

Miejsca, w których najbardziej poczuć można atmosferę danego kraju czy miasta, to targowiska i bazyry. Znajdujemy takie również w Rivas. Spędzamy tam dłuższy czas, dokonując zakupu miejscowych wyrobów głównie ze skóry.

San Juan del Sur to kurort nadmorski z piękną plażą położoną nad zatoką o tej samej nazwie. W całym miasteczku trudno dojrzeć przejawy komercji. Spacerujemy między małymi, kolorowymi domkami, zbliżając się do morza. Z wielu przybrzeżnych knajpek wybieramy jedną, gdzie napawając się uroczym zachodem słońca, spożywamy egzotyczną wieczerzę złożoną z darów morza.

Założona w 1523 r. przez Hernandez de Cordoba Granada to niewątpliwie perełka



Ponoć Nicaraó, wódz Indian z obszaru dzisiejszej Nikaragui spotkał hiszpańskich konkwistadorów, w tym Gil Gonzáleza Dávilę w 1523 r. i przekazał im złoto, srebro oraz tytoń. Jeden król złożył trzy dary przybyszom z nieznanego świata. Złoto i srebro to skarby, których zawsze pragnęli konkwistadorzy. Tytoń to skarb Karaibów. Najśłynniejsza obecnie marka nikaraguańskich cygar nosi imię Nicaraó. Nazwa całego państwa też prawdopodobnie pochodzi od niego.

architektoniczna. Praktycznie całe miasto to zabytki epoki kolonialnej. Spośród zwykłej zabudowy miejskiej na plan pierwszy wysuwają się wspaniałe kościoły usytuowane na okazałych placach, jak Plaza de la Independencia. Na szczególną uwagę zasługują: ufortyfikowany kościół św. Franciszka oraz Muzeum Sztuki Prekolumbijskiej w dawnym Colegio Centroamericano z XVII w. Również hotele usytuowane w dawnych budynkach z wewnętrznym patio i ogrodem, a nierzadko basenem dają podróżnym możliwość przeniesienia się w czasie o setki lat. W czasie naszego pobytu miała miejsce niezwykła ceremonia zakończenia roku szkolnego. Uroczystości odbywały się w kościołach podczas mszy, na którą osobiście zapraszani byli odświętnie ubrani studenci wraz z rodzicami.

Okolice Granady są również pełne atrakcji. Jedno z miasteczek słynęło niegdyś z uzdrowicieli. Zjeżdżali do nich ludzie z okolic, by ich uzdrowili, zdjęli urok lub odwrotnie rzucili kłutwę na kogoś, z kim mieli zatarg. Dzisiaj o uzdrowicielach już od dawna nikt w miasteczku nie słyszał. Czasy się zmieniają.

W innych miejscach zakupić można wspaniałe meble lub wyroby ceramiki. Te ostatnie to prawdziwe dzieła sztuki czasem kosztujące krocie, jeśli autor jest uznanym artystą. Leon założone w tym samym roku co Granada to kolejny przykład wspaniałej, kolonialnej architektury. Na plan pierwszy wysuwa się śnieżno biały budynek katedry przy Parque Central – największej w Ameryce Środkowej.

Wróćmy jednak do wulkanów. Widywaliśmy je z daleka i z bliska. Wspinaliśmy się na nie, jak na najpiękniejszy – według nas – Mombacha i to one przypominają nam będą krajo-braz Nikaragui w pierwszej kolejności. ●



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Od irytacji do inspiracji

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



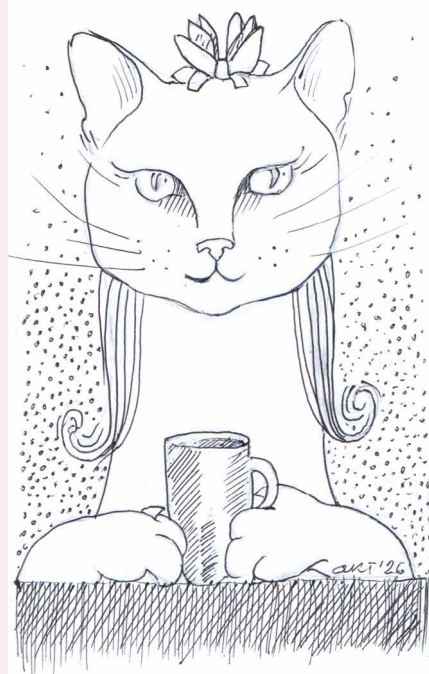
Nasze kochane zwierzaki dostarczają nam tak wiele satysfakcji, jak rozczarowania.

Bywa słodko i zabawnie, a za chwilę gorzko i dramatycznie. Nigdy nie wiadomo, czego można

spodziewać się po ich przewrotnej naturze. Często jednak o tym zapominamy, narażając się na straty... Sama stanowię przykład rozbrajającej naiwności wobec naszej kociej Rezydentki. Kotka chętnie towarzyszy domownikom przy kawie, mruczy przy ulubionej muzyce, podnosi łapkę, gdy prosi o swój posiłek, przy czym jest wybitną higienistką... a my czujemy się zaszczytzeni jej wdzięcznym towarzystwem.

No i właśnie, gdy podczas rozmowy telefonicznej z koleżanką wyrażałam swoje zauroczenie jej niezwykle miłą aparycją, nagle z sąsiedniego pokoju doszedł mnie potworny, zwielokrotniony rumor. W korytarzu minęłam zastygłego w bezruchu małżonka, przejechałam w emocjach na zmierzwionym dywanie, a za wachlującymi jeszcze drzwiami ukazał mi się widok za-

trważający: rzeka potłuczonego szkła, porcelany i lustra... Oto cała kolekcja naszych rodzinnych precjozów, pamiętająca czasy



Bywa słodko i zabawnie, a za chwilę gorzko i dramatycznie

babę i pradziadków: unikatowe figurki, antykwaryczne flakoniki, finezyjne pudzeczka – wszystkie one w jednej chwili zmieniły się w stertę beużytecznego gruzu. Półka, na której stały, zwiślała teraz bezwładnie, zdradzając ślady kocich pazurów! Był to więc najprawdopodobniej chybiony skok na drugą stronę lustra... Taka fantazja!

Kotka-Rezydentka, sprawczyni całego zamieszania wyszła bez szwanku z tego zderzenia. Ja natomiast cierpiałam jeszcze przez kilka dni. I niech mi ktoś powie, że koty nie są inspirujące!

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka. Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

fb: Art.Gallery
Anna Kopeć-Twardowska

Refleksja o książce Tak jak malował pan Chagall

PROF. GRZEGORZ IGNATOWSKI



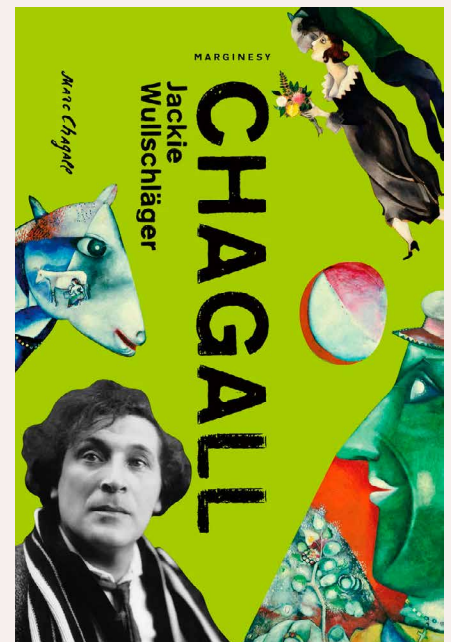
Zapewne wszyscy wiedzą, że chcąc zrozumieć artystyczne dzieło, trzeba dokładnie znać życie jego twórcy. Utwierdza nas w tym przekonaniu obszerna praca Jackie Wullschläger zatytułowana

„Chagall”, która drobiazgowo prezentuje życie artysty. Malowane przez niego obrazy, tworzone witraże czy też wyroby ceramiczne kryją w sobie życiowe dramaty i radosne uniesienia. Na licznych obrazach artysta przedstawia swoją pierwszą żonę. Na namalowanym w 1917 r. płótnie widzimy, jak Bella Rosenfeld góruje nad widocznym w oddali Witebskiem. Idzie o miasto urodzenia i wielu lat życia Chagalla. Kobieta jawi się jako dostojna ikona macierzyństwa i opiekuńczości. Gdy przyjrzymy się dokładnie obrazowi, zobaczymy w oddali dwie niewielkie postacie. Przedstawiają one Chagalla i urodzoną niedawno córkę. Na obrazie z przełomu 1934-1935 r. Bella jest ukazana jako gasnąca mentalnie i fizycznie kobieta. Epatują-

ce zielenią liczne elementy przypominają, że uwielbiała ona kolor zielony. W tym czasie Bella często chorowała, coraz więcej czasu spędzała w łóżku. Kręci się łza w oku, jak czytamy o jej śmierci i wsparciu udzielanemu artyście przez córkę. Trzeba też pamiętać, że po śmierci Belli, Mark Chagall przez całe pół roku nie wziął pędzla do ręki. Malowane, a niedokończone obrazy stały odwrócone frontem do ścian. W mieszkaniu córki artysta wił się po podłodze. Dosłownie chciał umrzeć. Książka opisuje dokładnie pobyt malarza i jego żony w carskiej i sowieckiej Rosji, Berlinie, Paryżu, Stanach Zjednoczonych i Francji. Po drugiej wojnie światowej artysta zajął się odnawianiem kościelnych witraży. Jest to zrozumiałe, gdyż wiele zniszczonych budynków wymagało renowacji.

Warto odnotować, że po życiowych osobistych niepowodzeniach, gdy zawarł drugie małżeństwo, Chagall odzyskał w pełni siły vitalne. Związek zapewnił artyście wpływ pewności siebie i psychiczny spokój.

Mark Chagall jest uważany za jednego z najwybitniejszych malarzy XX w. Kiedyś wyznał, że nie może pracować, kiedy jest sam. A któż z nas potrafi?



Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



13 MARCA (piątek)

18:00
Wieczór Wileński
 Spotkanie z gitarą: **Magdalena Kutá**
 i gośćmi z Rejonu Wileńskiego
 Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Róża nr 2 ul. Długa 29A

14 MARCA (sobota)

7:00 - 16:00
Jarmark Kaziukowy
 Produktory regionalne, ekologiczne, rękodzieło
 Opawa muzyczno-taneczna Jarmarku - **Kapela Wileńskie**, **Kapela Wileńskie**
Zespół Szczawiniński, **Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”**
 Park Kulturowy Miasto Teatrzy

11:00 - 17:00
Rodzinne Warsztaty Wielkanocne
 pełne tradycji, kreatywności i świątecznej atmosfery! Wstęp bezpłatny
 Muzeum Miasta Zgierz, Dom Tkacza, ul. Narutowicza 5 (wejście od ul. Rembowskię 3)

10:00 - 16:00
Wileńskie echa w zgierskim warsztacie stolarskim
 Obwarte pokazy i warsztaty
 Centrum Konserwacji Drewna, ul. Narutowicza 6

Otwarte warsztaty ceramiczne
 Dwa dni, czyli podwójne naczynie ceramiczne z uchem, w którym dawnej
 glazury nie było. Wprowadzenie do
 Warsztatów wileńskich. Liczne miejsc ograniczone
 Warsztaty poprowadzi Marzanna Holownych - Czornikowska
 przy wsparciu wolontariatu pracowni

Strefa Rzemiosła i Sztuki MOK - Pracownia ceramiczna, ul. Rembowskię 3

Otwarte warsztaty rękodzielnicze
 Pakiety Łowickie, czyli ludowe ozdoby wnętrza mieszkalnych, wykonane ze słomy,
 sznurka i kolorowej białej
 Warsztaty poprowadzi Marzanna Holownych - Czornikowska
 przy wsparciu wolontariatu pracowni

Strefa Rzemiosła i Sztuki MOK - Pracownia plastyczna, ul. Rembowskię 3

Wystawa rzeźb Anny Nowak „Rozkomarzone”
 obiektywny projekt przestrzenny - łobuzka (i nie tylko) sylwety
 Słoty Miły, Zgierska Galeria Sztuki, ul. Długa 41A

Żywa Pracownia Tkacka
 Pokazy przędzenia i tkania w wykonaniu Drużyny Łoszęgo w XIX-wiecznych strojach
 Muzeum Miasta Zgierz, Dom Tkacza, ul. Narutowicza 5 (wejście od ul. Rembowskię 3)

Wystawa „Dzieci świata zabawki z dawnych lat”
 Muzeum Miasta Zgierz, Dom Tkacza, ul. Narutowicza 5 (wejście od ul. Rembowskię 3)

Zwiedzanie wystawy „Magiel Historyczny. Izba Pamięci Zgierzan”
 Muzeum Miasta Zgierz, Dom Tkacza, ul. Narutowicza 5 (wejście od ul. Rembowskię 3)

**Zwiedzanie Salonu Mikołaja Hermanna
 oraz wystawy „Duma Zgierza”**
 Muzeum Miasta Zgierz, Dom Potręckiego, ul. Rembowskię 1

17:00
**Koncert Kaziukowy
 Artystów z Rejonu Wileńskiego**
 Koncert biblioteczny
 Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna - Zgierz, ul. Długa 29A
 Słoty Miły, ul. Długa 41A



Turniej Bajkowych Strof

konkurs skierowany do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Zgłoszenia przyjmujemy do **2 marca 2026 r. do godziny 19:00.**

Przełuchania konkursowe odbędą się **10 marca 2026 r. od godzin porannych.**

Final turnieju odbędzie się **13 marca 2026 r. w godzinach popołudniowych.**

Kategorie do wyboru:
 - część recytatorska,
 - małe formy teatralne,
 - część plastyczna.

edycja poświęcona twórczości **Małgorzaty Strzałkowskiej**

Zarówno przełuchania konkursowe i finał odbywają się w **Centrum Kultury Dziecka** w Zgierzu.

O przyjęciu uczestników decyduje kolejność zgłoszeń.





SZCZEGÓLNE INFORMACJE NA
WWW.CKDZGIERZ.PL
 KONTAKT@CKDZGIERZ.PL

UL. REMBOWSKIEGO 17
 95-100 ZGIERZ
 TEL. 509 719 665







**POLECIAŁY CHŁOPY NA TRAKTORZE
 NO BO TERAZ KAŻDY ORZEŁ JAK MOŻE
 ZMIENIĆ ŚWIAT
 I UNOSZĄ NADZIEJĘ
 ŻE JAK DOBRZE POWIEJE
 TO SIĘ W NIEBIE ZASIEJE
 DOBRY ŁAD**

Oleksiewicz
 narysowała: asia
 napisał: wojtek

ROSSMANN



**Tu tworzymy zespół,
w którym każdy ma
znaczenie!**

Sprawdź aktualne oferty w:

- drogeriach
- centrach dystrybucyjnych
- centrali

Dołącz do nas!

www.kariera.rossmann.pl

